Nr. 45 (3985) Warszawa, SOBOTA 15 Lutego 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## PRZECIW PAŃSTWU!

„Pułkownikowska" *„Gazeta Polska"*, niecierpliwie prąca do „rozgrywki" ze Sejmem wogóle a z P. P. S. w szczególności popełniła znowu artykuł — ze znanej „złotej serji" *najnikczemniejszych* oszczerstw.

Przeciw państwu i wojsku! — woła *„Gazeta"* „rozgrywkowiczów", charakteryzując prace Sejmu i P. P. S. Zwracamy uwagę na drugą część tego manewru oszczerczego („przeciw wojsku"); stała to nuta wystąpień „pułkownikowskich", zmierzających do szerzenia w armji nienawiści do demokracji; jak wiadomo, w związku z pracami Sejmowej Komisji śledczej w sprawie 31 października znowu ujawniła się ta nienawistna agitacja w wojsku.

Sejm skreślił 1½ milj. z funduszu (9½ milj.) na wychowanie fizyczne; Sejm skreślił 2 milj. z funduszu dyspozycyjnego (8 milj.) ministra Spraw Wojskowych. Czyż nie jasne, że Sejm „dąży" do „obezwładnienia Polski"? — woła oszczerca, oczywiście „zapominając" o tem, że Sejm — w dobie nędzy, kryzysu i rozpaczy — uchwalił olbrzymi, ciężki budżet wojskowy, sięgający najmniej 37% całego 3-miljardowego budżetu.

A teraz ci najgorsi, „cekawiści" (PPS)! Ci najdalej idą w tym kierunku. Czyż nie *„wysłuchują kornie"* rozkazów Międzynarodówki? Czyż, wyjeżdżając zagranicę, nie *„spotwarzają"* (!) na każdym kroku ojczyzny? Czyż nie zapraszali *Vanderveldów*, aby im dowieść, że Polska — to faszyzm? Czyż nie otrzymują *„nieznanych rozkazów"*?

Polemizować i „bronić się" przed tymi nikczemnymi zarzutami „szarfmacherów" „pułkownikowskich" byłoby poniżej godności Partji, która pierwsza stanęła do walki o Niepodległość, — która broniła Polski w roku 1920; która z wielką ofiarnością przed paroma dniami wotowała budżet *Państwu*, aby je ustrzedz przed *anarchją* „pułkownikowską". Co do Międzynarodówki — również wszystkim chyba wiadomo, iż podnosiła ona hasło Niepodległości Polski wówczas, gdy u nas, w kraju, prawie nikt o niej na serjo nie myślał.

*Przeciw Państwu*, panowie oszczercy? Przeciw Państwu? *Któż właściwie działa przeciw Państwu*, p.p. kalumniatorzy, „kornie słuchający„ intrygantów i otrzymujący „nieznane rozkazy" od kliki „pułkownikowskiej"?!

Czy nie ci, którzy dzień i noc podgryzają praworządność w kraju; którzy kompromitują kraj na zewnątrz; którzy zagranicy pokazują Polskę, jako gniazdo i królestwo brutali, spiskowców, intrygantów? Którzy z Polski zrobili jakąś „puszkę Pandory", z której codzień sypią się na oszołomioną Europę rewelacje bez końca — o nadużyciach, gwałtach i przygotowywanych zamachach?

Spiskowcy „pułkownikowscy" kompromitują Polskę *dzień w dzień*, budząc nieufność i do stałości stosunków wewnętrznych i do zamiarów politycznych, i do solidności gospodarczej Polski. Osłabiają przez to jej siłę gospodarczą, podrywają zaufanie zagranicznych kół finansowych, *pogłębiają kryzys gospodarczy*. Ostrożna finansjera nieufnie wycofuje się z planowanych interesów.

A kraj tymczasem *idzie ku nędzy* — coraz większej, coraz straszniejszej. Wieś niszczeje, robotnik przymiera głodem, handel i przemysł stają. Jedno tylko idzie w górę — *intryga!* Intryga, spisek, kalumnja!

Demokracja polska ofiarnie wotuje budżet, aby uprzedzić anarchję, aby unormalizować stosunki, aby dać wyraz państwotwórczym siłom polskiego ludu. Co czyni wówczas zgraja intrygantów, która wyobrażała sobie, że Polska — to tylko żer dla nich, to tylko teren dla zasadzek i manewrów? Cieszy się, że w Polsce tak wiele poczucia państwowości? że lud — mimo nędzy!! — tak ofiarnie stoi przy Państwie, przy swojem młodem Państwie niepodległem? A jakże! *odwrotnie!* Zgraja zgrzyta zębami, że *gra się nie udała*, że zamierzona „kompromitacja" Sejmu nie wypadła, jak należy. Zagryza ze wściekłości usta, szybko zmienia dyspozycje, gotując się do nowych intryg i narazie woła dla niepoznaki, wedle znanych wzorów: — *Przeciw Państwu!*

Walczyć o praworządność — to być przeciw Państwu. Wotować budżet— to być przeciw Państwu. Organizować masy ludu dokoła Sejmu i Państwa w tej krytycznej chwili — to być przeciw Państwu. Troszczyć się o los mas wynędzniałych i zbiedzonych — to być przeciw Państwu. A „za" Państwem kto? *Intryga? Spisek? Klika? Zamach? Rozgrywka?*

Jednak najnikczemniejsza intryga nie przekreśli *czynu*. Czynem tym było to, że demokracja polska dała państwu budżet i posunęła się w swej ofiarności dla Państwa tak daleko, jak może nigdy — wówczas, gdy rozwścieczeni wodzowie BB. tylko intrygowali przeciw *Daszyńskiemu*, a Sejm, ten Sejm chroniący Państwo przed rozstrojem i anarchją klik, nazywali „obcemi agenturami", — w swej znanej obskurnej „deklaracji" klubowej, zredagowanej zresztą pono poza klubem.

Społeczeństwo polskie w tem jedenastoleciu wyrosło bardzo i orjentuje się dobrze. Przeszło i przechodzi ciężkie chwile. Śledzi bieg wypadków i intryg uważnie. Łaknie pracy i spokoju. Tej piekielnej atmosfery oszczerstw, spisków i intryg ma dość. Okres „pomajowej" dyktatury nauczył je wielu rzeczy.

Zrozumiało, *gdzie tkwi prawdziwa troska o Państwo*. Nie tam, gdzie czai się w mrokach intrygi spisek kliki, lecz tam, gdzie w świetle prawa, ofiary i jawności demokracja staje przy Państwie i chce wziąść za nie *odpowiedzialność!*

*Kazimierz Czapiński.*

# Walka o rzeczywistą pomoc dla bezrobotnych jest jednem z najpilniejszych zadań zorganizowanej klasy robotniczej.

## JESZCZE O LIŚCIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W SPRAWIE ZAJŚĆ Z DNIA 31 PAŹDZIERNIKA R. UB.

Kursowały wczoraj po Warszawie najrozmaitsze plotki o treści listu p. min. spraw wojskowych **Piłsudskiego**, listu, który spowodował opisany przez nas zatarg na posiedzeniu **Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej**, poświęconem tej sprawie.

Kursowały również odpisy listu. Nie wyszły one ani od nas, ani — z pewnością — od przewodniczącego Komisji pos. **Czetwertyńskiego.**

Cóż robić? Skoro panowie gwałtem tego chcecie, podajemy poniżej tekst dosłowny ustępu, którego ścisłość dokładną zdołaliśmy stwierdzić. Komentarzy nie dajemy żadnych.

Ustęp, który podajemy, zawiera „tłómaczenie", dlaczego oficerowie nie opuścili przedsionka sejmowego na żądanie Marszałka Sejmu. Słowa: **„ten pan"** odnoszą się do marsz. **Daszyńskiego.** List pisał — przypominamy — minister spraw wojskowych Rzeczypospolitej do prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej.

**„Wszyscy oficerowie, którzy w inkryminowanym przez tego pana dniu byli w przedsionku sejmowym stwierdzili mi w swoich raportach, iż z chwilą gdy jako minister Spraw Wojskowych przybyłem do gmachu Sejmu, to mogli usłuchać mego rozkazu czy polecenia lecz nie mogli usłuchać niezrozumiałych dla nich zaprosin do wyjścia za drzwi i pozwolenia zrobienia sobie w ten sposób afrontu.**

**Gdy zaś pan ten substytuując siebie w stosunku do oficerów przez nieznanego zupełnie komukolwiek pana, wkraczał w dziedzinę kryminalną, to oficerowie nie byli w stanie poddać się takiemu nakazowi i zmuszeni byli czekać rozkazu swego przełożonego.**

**Jeżeli twierdzę, że w ten sposób wkracza się w dziedzinę kryminalną, to dlatego iż rozkazodawstwo w stosunku do wojska, do jego grup i jego oddziałów jest bardzo ściśle oddane przez Państwo w określony zupełnie sposób określonym osobom. I istnieją paragrafy karne, które niewczesną substytucję dowodzenia karzą bardzo surowo.**

## WARSZAWSKA KONFERENCJA OKRĘGOWA P. P. S.

**W sobotę i niedzielę, 15 i 16 lutego r. b. w sali Zw. Zaw. Metalowców, Leszno 53 odbędzie się doroczna Warszawska Konferencja Okręgowa (Sprawozdawcza i Wyborcza).**

**Porządek obrad:**

**Sobota 5 p. poł.: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Sprawozdanie polityczne, ref. t. poseł NORBERT BARLICKI. 3) Sprawozdanie z Rady Miejskiej, ref. t. poseł TOMASZ ARCISZEWSKI. 4) Sprawozdanie organizacyjne, ref. t. radny EDWARD ZAWADZKI. 5) Sprawozdanie finansowe, ref. t. radny STEFAN HAUPE. 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, ref. t. Jan ŻERKOWSKI. Niedziela, godz. 10 rano: 7) Dyskusja nad 2, 3, 4, 5, 6 punktem porządku obrad. 8) Zadania organizacyjne na najbliższą przyszłość, ref. t. radny EDWARD ZAWADZKI. 9) Dyskusja. 10) wybory Władz Okręgowych: a) OKR-u, b) Komisji Rewizyjnej, c) Sądu partyjnego. 11) Wolne wnioski.**

**Wszelkich informacyj, dotyczących Konferencji udziela Sekretarjat Okręgowy — Warecka 7, w godzinach 10 — 2 ppł. i 5 — 7 wieczorem codziennie. Tow. tow. Delegaci na Konferencję mogą otrzymać już legitymacje członków Konferencji w Sekretarjacie, w godzinach biurowych.**

## Antyestońskie manifestacje w Kownie

**Kowno, 14 lutego. (A. W). Wczoraj w godzinach popołudniowych na ulicach m. Kowna zebrał się tłum, złożony z kilkuset osób, który zaczął się posuwać w kierunku Pl. Jedności. Ponieważ jednak policja przeszkodziła temu, tłum ruszył ul. Mickiewicza i zatrzymał się przed gmachem ministerjum spraw zagranicznych. Wkrótce z tłumu zaczęły padać pod adresem Estonji wrogie okrzyki. Niektórzy z demonstrantów zaproponowali udać się pod poselstwo Estonji, co jednak nie doszło do skutku dzięki interwencji policji. W międzyczasie jeden z demonstrantów przyniósł portret Strandmana. Portret ten wśród głośnych złorzeczeń na placu zniszczono, poczem demonstranci wrócili Aleją Wolności wydając okrzyki wrogie pod adresem Estonji. Po pewnym czasie policja, znalazła się tu wraz z demonstrantami i absolutnie nie przeszkadzała zniszczeniu portretu i dopiero w końcu wezwała do rozejścia się. W innych dzielnicach Kowna również odbyły się podobne demonstracje; zostały one zorganizowane przez związek szaulisów i miały na celu protest przeciwko ostatniemu pobytowi Strandmana w Polsce, a m. in. i w Wilnie. Również na uwagę zasługują demonstracje, jakie odbyły się w dzielnicy Alexota. W demonstracjach tych, jak stwierdzono wzięło udział wielu urzędników państwowych i wojskowych. Zniszczono flagę Estonji.**

## Proces Pleczkajtisa

**Królewiec**, 14 lutego. (A. W). W Wystruciu toczy się proces Pleczkajtisa i towarzyszy. M. in. zeznawał leśniczy Neumann, który prowadził obławę, przy pomocy 3 wojskowych i 10 mieszkańców okolicznych. Poszukiwania te uwieńczone zostały skutkiem i 6-ciu poszukiwanych osobników ujęto w dwuch partjach, przyczem Pleczkajtisowi i towarzyszom odebrano rewolwery i amunicję. Zeznanie to potwierdziły zeznania innych osób. Jutro dalszy ciąg procesu.

**Wystruć**, 14 lutego. (A. W). W związku z ujęciem czterech osobników, którzy zamierzali, jak się okazuje uwolnić Pleczkajtisa i jego towarzyszy z więzienia w Wystruciu, sąd zarządził wzmocnienie ochrony więzienia i sali sądowej, szczególnie w czasie trwania rozpraw. Prasa niemiecka poświęca tej sprawie wiele miejsca i oczekuje od Pleczkajtisa sensacyjnych rewelacyj.

## Konferencja morska

**Londyn**, 14 lutego (P. A. T.). W dniu dzisiejszym delegaci konferencji odbędą dalsze narady prywatne. Nieprzerwane prace prowadzą również rzeczoznawcy techniczni konferencji. Obecnie komisja ekspertów pracuje nad klasyfikacją statków i innemi sprawami technicznemi, które wypływają z projektu kompromisowego, rozstrzygnięcia między teorją tonażu globalnego i jednostkowego.

## Dodatek mieszkaniowy DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

### Z. P. P. S. W OBRONIE NAJPILNIEJSZYCH POTRZEB PRACOWNICZYCH.

Dnia 13 b. m. obradowała Komisja Budżetowa Sejmu nad rządowym projektem ustawy o jednorazowym zasiłku dla pracowników państwowych, sędziów, prokuratorów, osób wojskowych oraz emerytów.

Po referacie pos. **Krzyżanowskiego** ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu z tem, że zmieniono nomenklaturę „zasiłek" na „dodatek".

Dodatek ten ma być wypłacony w wysokości ⅓ dodatku mieszkaniowego z zapasów kasowych. Pracownicy nieetatowi, kontraktowi i emeryci mają otrzymać 20% miesięcznego uposażenia jako ekwiwalent.

Na temże posiedzeniu Komisji tow. dr. **Diamand** zgłosił następujący wniosek:

**„Sejm wzywa Rząd, aby zbadał stan długów prywatnych robotników i pracowników państwowych i zajął się konwersją tych długów, aby umożliwić przez znaczne obniżenie stopy procentowej i przedłużenie terminów spłatę tych długów".**

Wniosek ten nie uzyskał niestety większości.

## ZAMIESZKI W AFGANISTANIE

**LONDYN, 14 lutego (A. W.). Według doniesień z Peszewaru droga, wiodąca z Kabulu do Peszewaru została obsadzona przez plemię Szinwarisów. Wszelka komunikacja została przerwana. Wielu członków arystokracji afgańskiej, m. in. siostra przyrodnia b. króla Amanullaha zdołała jednak przedostać się na teren brytyjski. Według dalszych doniesień plemię Szinwarisów rozporządza dobrze uzbrojoną armją o liczebności 40 tysięcy ludzi. Do Szinwarisów przyłączyć się ma także plemię Momandów z 15 tysiącami ludzi.**

## MIŁE STOSUNECZKI W ARGENTYNIE

**Buenos Aires**, 14 lutego (P. A. T.). W czasie starcia pomiędzy konserwatystami a radykałami w miejscowości Lincoln dwie osoby zostały zabite, zaś przeszło 20 odniosło rany. Pomiędzy ciężko rannymi jest 2 deputowanych.

## SPADEK PO DYKTATORZE

**WIEDEŃ, 14 lutego (A. W.). Z Madrytu donoszą, że od kilku dni odbywają się tam prawie codziennie wielkie demonstracje bezrobotnych, których jest około 20.000. Wczoraj około 1.000 bezrobotnych usiłowało demonstrować przed pałacem królewskim, czemu jednak policja przeszkodziła. W kilku punktach miasta bezrobotni splądrowali sklepy z żywnością.**

## KATASTROFA W NEAPOLU

**Rzym**, 14 lutego (A. W.). Z Neapolu donoszą, iż przy robotach ziemnych na jednej z ulic, osunęła się masa ziemi grzebiąc kilku robotników. **4-ch robotników poniosło śmierć**, 2-ch robotników zaś odniosło ciężkie rany.

## „DEKLARACJA" KLUBU B.B.

*Ogłosiliście Panowie „deklarację" o zrzeczeniu się przez Was „nietykalności poselskiej". Ogłosiliście ją z dumnym gestem, bo Waszą „nietykalność" osobistą chronią przed słusznym gniewem kraju bagnety policyjne, zarządzenia prokuratorów i sędziów śledczych.*

*W tej Waszej „deklaracji" postawiliście „posłom z opozycji" straszliwie ciężkie oskarżenia. Oświadczyliście Panowie, że „niektórzy posłowie wprost współdziałali z obcemi potencjami i agenturami". Nie przytoczyliście ani jednego nazwiska, ani jednego faktu. Tak „misternie" ułożyliście Waszą „deklarację", by ciężar oskarżenia spadał na wszystkich i na nikogo zarazem, ułożyliście ją tak, by UNIKNĄĆ ZA NIĄ ODPOWIEDZIALNOŚCI.*

*Więc gdzie jest WASZ honor?*

*Zadufani w swej bezkarności, oskarżacie anonimowo większość ogromną Sejmu Rzeczypospolitej o „zdrady stanu"; oskarżacie Ignacego Daszyńskiego o jej „tolerowanie". A później zasiadacie ze „zdrajcami" do wspólnego stołu prac komisyjnych, mówicie im komplementy, uprzejmie się z nimi witacie bo wiecie wszak doskonale, że Wasza „deklaracja" jest POTWORNYM KŁAMSTWEM.*

*Więc gdzie jest WASZ honor?*

*Wywróciliście do góry nogami wszelkie pojęcia ludzkie o moralności. Zaszczepiliście do polskiej krwi truciznę POTWARZY, jako metody stałej w walce politycznej. Z kłamstwa, z cynicznej nieszczerości uczyniliście zasadę. Z Sieczków — bohaterów narodowych. Z niewolniczego, chamskiego tchórzostwa — cnotę. Z lizania butów — obowiązek. A później drapujecie się w togi „szlachetne", a później miotacie oszczerstwa bez... ponoszenia odpowiedzialności.*

*Więc gdzie jest WASZ honor?*

*Wstyd mi za Was. Wstyd mi, że należałem kiedyś do Waszych przyjaciół wtedy, gdy NIEKTÓRZY z pośród Was uczestniczyli w legendzie I Brygady.*

*Popełniliście Panowie rzecz, SPRZECZNĄ Z HONOREM. Oskarżyliście większość Sejmu Rzeczypospolitej gołosłownie i ŚWIADOMIE fałszywie, nazwisk i faktów na potwierdzenie prawdy Waszych oskarżeń nie podaliście, podpisów własnych pod swoją „deklaracja" nie ujawniliście, od RZECZYWISTEJ odpowiedzialności za nią usunęliście się.*

*Więc gdzie jest WASZ honor?*

*BYŁY.*

## DALSZY WZROST BEZROBOCIA

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 1 do 8 lutego włącznie wykazuje 258,682 bezrobotnych, w tej liczbie 52,811 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 9,220 osób.

# O „MŁODYCH EMERYTACH" WOJSKOWYCH

### Wniosek Klubu Narodowego o wybór Nadzwyczajnej Komisji w tej sprawie. Przyjęcie projektu rezolucji tow. Hermana Libermana. Niebywałe wystąpienie pos. Burdy (B. B. S.) przeciwko niektórym oficerom, a w szczególnosci przeciwko oficerom 71. p. p. z czasów wojny.

#### WCZORAJSZE POSIEDZENIE KOMISJI WOJSKOWEJ SEJMU.

Odbyło się wczoraj posiedzenie **Sejmowej Komisji Wojskowej** celem rozpatrzenia wniosku Klubu Narodowego w sprawie wyboru **Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej dla zbadania** postępowania Min. Spraw Wojskowych i wojskowych organów sanitarnych przy przenoszeniu oficerów w stan spoczynku. Wniosek referował poseł **Osada** (Klub Narodowy).

W dyskusji poseł **Trąmpczyński** przytoczył cały szereg dowodów, że w celu usunięcia z armji pewnych oficerów omijane są przepisy ustawy, a dzieje się to za pomocą orzeczeń specjalnych komisji t. zw. super - rewizyjnych.

Następnie zabrał głos major rezerwy (jak sam się określił) poseł **Burda** (B. B. S.), dawniej B. B., który w sposób dotychczas niepraktykowany wygłosił przemówienie uwłaczające korpusowi oficerskiemu — to dziwniejsze, że żaden z obecnych posłów b. oficerów (B. B.), przeciw temu nie zaprotestował, ani też przewodniczący Komisji posła **Burdy** nie przywołał do porządku.

Poseł **Burda**, mówiąc o stosunkach, jakie rzekomo istniały w armji polskiej przed wypadkami majowemi, powiedział dosłownie co następuje:

**„Zwalniani z wojska są tylko ignoranci, alkoholicy, histerycy, kokainiści i morfiniści...**

**D. O. K. Lwów było gniazdem złodziei z gen. Lamezanem na czele. Koło gen. Lamezana zgrupowało się towarzystwo geszefciarzy, ludzi, którzy powinni siedzieć w kryminale... 71 p. p. był ekspedycję karną. Nie było dnia, aby któryś oficer nie palnął sobie w łeb lub rzucił się pod pociąg — z powodu ponurych rządów gen. Sikorskiego. Łajdactwa i zbrodnie dokonywane w armji były na porządku dziennym.**

**Komendant 71 p. p. na froncie żołnierzom tego pułku, którzy przyprowadzili rosyjską sanitarjuszkę rzucił harap a żołnierze rozebrali sanitarjuszkę i harapem bili do utraty przytomności, a potem odwróciwszy, piasek sypali do części rodnych".**

Poseł **Burda** wywołał swojem przemówieniem ogólny niesmak na Komisji. W zwalczaniu wniosku Klubu Narodowego posunął się do napaści pod adresem szeregu oficerów, wymieniał szereg nazwisk, ciskał się i groził, a efekt tego — obniżenie powagi Komisji, i niesłuszne oskarżenie całego szeregu osób z korpusu oficerskiego, którzy zostali przeniesieni do rezerwy czy w stan spoczynku. Wobec tego wystąpienia posła wybranego z obozu B. B., słusznie uczynił poseł tow. **Pająk**, który zabrał głos i oświadczył:

„Ponieważ p. poseł **Burda** w swojem przemówieniu oskarżył szereg osób wojskowych, oraz całe formacje wojskowe jak 71 p. p. i D. O. K. Lwów o czyny, kolidujące z kodeksem karnym, proszę p. przewodniczącego Komisji, **by zakomunikował ten fakt p. Ministrowi Spraw Wojskowych z tem, by p. Minister Spraw Wojskowych zechciał poinformować Komisję Wojskową Sejmu na jednem z najbliższych posiedzeń, czy winni przytoczonych tu przez posła Burdę czynów karygodnych zostali uwolnieni i czy obecnie administracja armji wolną jest od tych czynników.** Uważam bowiem, że oskarżenie posła Burdy jakkolwiek odnosi się do lat przed wypadkami majowemi, nie powinno pozostać bez wyjaśnienia, ponieważ chodzi tu o tę samą armję polską, o której hnor szczególnie wrażliwe jest ministerjum Spraw Wojskowych.

Posłowie **Harniewicz** (Ch. D.) opowiedział się za wnioskiem Klubu Narodowego, a następnie ostro protestował przeciw napaściom posła **Burdy na 71** p. p.

Poseł **Harniewicz** (Ch. D.) opowie- **Kleszczyński i Kozłowski** (BB.) usiłowali zatrzeć niemiłe wrażenie, wywołane przemówieniem posła **Burdy** — wykazywaniem konieczności odmładzania armji i sprzeciwiali się wnioskowi Klubu Narodowego. Wszystko wiedzący poseł **Kozłowski** tak się zapędził w teoretycznych rozważaniach zagadnień wojskowych, że potwierdził zarzuty posła **Trąmpczyńskiego,** mówiąc, iż lekarze w komisjach super - rewizyjnych badają nie tylko stan zdrowia, lecz także kartę kwalifikacji oficerskich.

Pos. tow. **Liberman** oświadcza, że wybór nadzwyczajnej komisji nie doprowadziłby do żadnego konkretnego rezultatu. Pewnem jest, że Minister Spraw Wojskowych odmówi wszelkich wyjaśnień i współdziałania z komisją, a bez współdziałania z Rządem praca komisji jest nie do pomyślenia. Panowie mówcy z klubu B. B. przyznali, że jest możliwą rzeczą, iż szereg oficerów z powodu przeniesienia ich w stan spoczynku doznał krzywdy. Nie godzi się jednak mówca z tem, że leżało to w interesie Państwa. Mówca sam zna 4 zwolnionych oficerów, młodych i zdrowych, którzy obecnie pobierają emerytury z powodu przedwczesnego ich zwolnienia ze służby. Czyż to nie jest krzywdą dla nich samych i dla Państwa, które ponosi niepotrzebne ciężary. Mówca stwierdza, że dość jest palnego materjału w sytuacji naszej wewnętrznej i niema żadnej potrzeby stwarzania nowego ogniska konfliktów przez utworzenie nadzwyczajnej komisji, o której zgóry się wie, że praca jej będzie bezcelowa z powodu braku materjału, którego dostarczyć mógłby komisji tylko Rząd, Sejm i posłowie nie mogą być głusi na wielkie rozgoryczenie tych oficerów, którzy czują się pokrzywdzeni z powodu przedwczesnego ich zwolnienia ze szkodą także dla Skarbu Państwa. Mówca nie chce przesądzać, czy niezadowoleni oficerowie zwolnieni z szeregów armji mają słuszność, ale skoro nie dopuszcza się ich do raportu przed Ministrem Spraw Wojskowych i skoro nad ich zażaleniami przechodzi się do porządku bez wniknięcia w ich treść, to Sejm musi zażądać zbadania tych wypadków. A skoro utworzenie nadzwyczajnej komisji jest bezcelowe, niechaj sam Rząd sprawę masowego przeniesienia oficerów w stan spoczynku zbada i krzywdę usunie. Wkońcu mówca prosił o przerwę 10-minutową dla zredagowania rezolucji, którą następnie przedłożył.

**TEKST REZOLUCJI.**

**Z uwagi na to że:**

**1) wedle coraz bardziej rozpowszechniającej się opinji masowe przeniesienie oficerów armji w stan spoczynku zostały w ostatnich latach dokonane w sposób krzywdzący i niezgodny z ustawą,**

**2) pokrzywdzeni i żalący się oficerowie nie są dopuszczani do raportu przed Ministrem Spraw Wojskowych,**

**3) niezgodne z ustawą przenoszenia w stan spoczynku obciążają Skarb Państwa.**

**Wysoki Sejm raczy uchwalić:**

**Wzywa się Rząd, w szczególności także Pana Ministra Spraw Wojskowych, aby sprawę masowych przeniesień oficerów w stan spoczynku poddał rewizji w tym kierunku, iżby zażalenia zainteresowanych oficerów zostały zbadane i w wypadkach stwierdzonego naruszenia ustawy wyrządzona krzywda została usunięta.**

Poseł **Opolski** (Str. Chłopskie) przemówienie posła **Burdy** kwalifikuje, jako przemówienie biskupa polowego — co wywołuje ogólną wesołość — i w lot posłowie nadają **Burdzie** przydomek „biskup polowy".

Przedstawiciele (B. B.) zgłosili oświadczenie, że mają pełne zaufanie do marsz. **Piłsudskiego** i nawet rezolucję posła **Libermana** uważają za zbędną.

W głosowaniu wniosek Klubu Narodowego uzyskał 6 głosów przeciw 15. Za rezolucją posła tow. **Libermana** głosowali posłowie z P. P. S., Str. Narodowego, Ch. D., N. P. R., Stronnictwa Chłopskiego i Wyzwolenia, przeciw — B. B. i B. B. S.

Rezolucja tow. posła **Libermana** **została uchwalona.** Przewodniczący poseł **Kościałkowski** oświadczył, że uchwalenie rezolucji jest szkodliwe dla armji, wobec tego składa przewodnictwo w Komisji!

Komisja uchwaliła większością głosów następne posiedzenie odbyć w środę, 18 lutego.

## O USTRÓJ RZPLITEJ POLSKIEJ

### DALSZE OBRADY KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ SEJMU

Wczoraj Komisja Konstytucyjna w dalszym ciągu obradowała nad zgłoszonemi projektami zmiany Konstytucji.

Pos. Jędrzejewicz (B. B.) wychwala projekt B. B., który jest pono pomyślany na miarę polskiej rzeczywistości.

Pos. **Bittner** (Ch. D.) uważa, że zadaniem stronnictw centrum jest stworzenie takiej platformy, na którą zgodziłyby się zwalczające się stronnictwa. Są — zdaniem mówcy — pewne niezmienne czynniki, które nie są podawane w wątpliwość przez żadną ze stron. Takiemi czynnikami są ludowładztwo, podział władz i równowaga władz. Kryzys parlamentaryzmu polega — zdaniem mówcy — na przeroście władzy parlamentarnej. Przeciwnicy parlamentaryzmu chcieliby skupić całą władzę zarówno ustawodawczą, jak wykonawczą i sądową w jednem ręku, co oczywiście doprowadziłoby do absolutyzmu Projekt stronnictw centrowych chciałby ponad władzą ustawodawczą i wykonawczą stworzyć władzę nadrzędną, rozstrzygającą, którąby skupiła się w ręku prezydenta.

Prezydent nie powinien być czynnikiem rządzącym, nie powinien brać udziału w posiedzeniach rady ministrów, nie powinien bezpośrednio wykonywać aktów rządzenia (np. podpisywać dekretów bez kontrasygnaty). Powinien mieć odpowiednio zwiększony zakres władzy tak, aby mógł być istotnie czynnikiem rozstrzygającym w konfliktach rządu z parlamentem. Więc przedewszystkiem ma być uniezależniony od Sejmu i Senatu przez odpowiedni sposób wyboru.

Do Senatu mówca chciałby wprowadzić przedstawicielstwo ludności robotniczej, rolniczej, rzemieślniczej, przemysłowców, izb gospodarczych oraz ciał samorządowych.

Pos. **Kiernik** (Piast) polemizował z artykułem pos. **Mackiewicza** w „Słowie" wileńskim, który niepochlebnie wyraził się o wywodach konstytucyjnych pos. Kiernika na Komisji. Pos. **Kiernik** dowodzi, że wywody swoje opierał na książce prof. **Balcera,** który powołuje na pogląd prof. Estreichera.

Zarzuty zatem pos. Mackiewicza powinny być skierowane pod adresem tych dwuch uczonych, należących do jednego obozu politycznego z p. Mackiewiczem.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 10 rano.

## RZĄD WNIÓSŁ USTAWĘ O REFORMĘ PODATKU OBROTOWEGO

Agencja P. I. D. dowiaduje się, że wniesiony został do Sejmu przez Min. Skarbu projekt znowelizowania przepisów o państwowym podatku przemysłowym. Projekt uwzględnia tezy przedstawione przez organizacje gospodarcze i izby przemysłowo-handlowe.

## SPRAWOZDANIE TEATRALNE

**TEATR ATENEUM: Karol i Anna, sztuka w 3 aktach Leonharda Franka, przekład Jacka Frühlinga. Reżyser Janusz Strachocki, dekoracje pomysłu Eug. Poredy.**

L. Frank jest niemieckim ekspresjonistą; znany jest u nas z przekładu jego pacyfistyczny i agitacyjny cykl opowiadań wojennych „Człowiek jest dobry". Frank jest sam też człowiekiem dobrym. Jego pacyfizm nie ma w sobie gniewnego piorunu, tylko apel do serc. Jest miękki i współczujący, i w tem różny od niemieckich pacyfistów poetów pierwszej doby powojennej, jak Unruh, Hasenclever.

Między tą pierwszą dobą a drugą jest w niemieckiej literaturze znaczna różnica. Dziś wychodzą powieści, które opisują wojnę szczegółowo, lubują się w jej realizmie. Znanym przykładem jest Remarque. Wówczas jednak, tuż po wojnie, było takie przesycenie jej faktami, taki wstręt do ich kłamstwa i prawdy, że księgarnie powieści wojennych w nakład nie przyjmowały, — te same księgarnie, które w początkach wojny wydawały były mnóstwo książek militarystycznych, licząc na konjunkturę. Przeżycie wojenne było jeszcze tak silne i bezpośrednie, że domagało się w poezji innej, żywszej rekacji niż przez opis. Trzeba było z tą przegraną wojną coś zrobić i to odrazu. W praktyce była rewolucja, w poezji ekspresjonizm, to jest szukanie ekspresji, t. j. „wyrazu" a raczej szukanie wniosków, syntez, ratunków, uwzniośleń. Dlatego w tym okresie przeważał dramat i nowela nad powieścią.

Z tego okresu — może nie historycznie, lecz uczuciowo — pochodzi też ładna nowela Franka „Karol i Anna" którą sam autor potem przerobił na dramat. Gdy ten dramat zestawić z sztukami takiemi jak „Kres wędrówki" lub „Rywale" uderza szczupłość realistycznej podstawy. Zaledwie jest naszkicowana. Przypuszczam że dyrekcja Ateneum chciała wystawić także swoją sztukę wojenną, ale w wyborze się pomyliła: „Karol i Anna" to inna linja.

Treść jest taka: Ryszard i Karol są w niewoli rosyjskiej. Ryszard opowiada Karolowi o swej żonie Annie, do której tęskni. Lecz przez te opowiadania wzbudza w Karolu miłość do nieznanej mu Anny. Przypadek chce, że Karol prędzej wyrywa się z niewoli, wraca do kraju, a korzystając z pewnego podobieństwa fizycznego i znajomości szczegółów z pożycia domowego i małżeńskiego obojga małżonków, przedstawia się Annie jako jej mąż, Ryszard. Anna nie wierzy, w końcu jednak podbita miłością Karola ulega mu. Gdy po ukończeniu wojny wraca Ryszard, rozgrywa się scena grożąca krwawemi następstwami, ale ostatecznie Ryszard pozwala obojgu odejść spokojnie i zostaje sam. W perspektywie ukazuje autor, że może pocieszy się przyjaciółką Anny, Marją.

Historja ta wygląda dosyć pospolicie i dzisiejszy autor z pewnością byłby ją potraktował jako „typową". Ileż to żon pocieszało się podczas wojny innymi mężczyznami, jak często odgrywał w tem rolę także poprostu przymus ekonomiczny. Że przypomnimy dzieje bohaterki „Łuku" Kadena-Bandrowskiego. A mężowie później różnie się zachowywali: jedni zabijali żonę, drudzy kochanka, inni poprzestawali na biciu, znowuż inni porzucali wiarołomne żony — może w duchu dziękując losowi za dogodny pozór do zerwania niemiłych więzów; w końcu było sporo i takich, którzy godzili się z faktem dokonanym i obejmowali żonę napowrót w posiadanie razem z dobrodziejstwem inwentarza.

Tę „typowość" sytuacji zaznacza Frank i w noweli i w sztuce. Rzecz dzieje się w ubogiej dzielnicy miejskiej. Kamienica pełna jest kobiet robotnic, które opuszczone przez mężów cierpią los różnoraki. Ryszard i Karol są z zawodu monterami, Anna też nie jest ani arystokratką ani innym wyjątkiem, — niema więc żadnych przeszkód, żeby ci ludzie przeżyli swój los „typowo" to znaczy tak samo jak setki innych, i żeby autor użalił się nad nimi jako nad pewnemi typowemi ofiarami wojny, wywodząc z tej okazji różne pacyfistyczne i socjalne konkluzje.

Frank oczywiście czyni to w pewnej mierze, ale pozatem robi tak jak Żeromski, który w tragedjach socjalnych szukał równocześnie tragedji indywidualnej i docierał do niej. Wszelka bowiem racja zajmowania się socjologją, socjalizmem, pacyfizmem i t. p. płynie stąd, że człowiekowi źle się dzieje, że go boli, nie jako reprezentanta klasy, narodu, czy ludzkości, lecz jako tego jednego określonego, wyjątkowego człowieka. Klasa, naród i ludzkość są dopiero dalszemi abstrakcjami.

L. Frank zachowuje typowość zdarzenia, ale otacza je aureolą wyjątkowości. I zdaje się nawet, że nie tyle go interesowała nędza materjalna i seksualna kobiet i mężczyzn w czasie wojny, ile raczej szczególny problemat psychologiczny, na którym jest zbudowana miłość Karola i Anny. Czy Karol jest oszustem, czy tylko fantastą? Jak to się stać może, że Anna wierzy mu i nie wierzy? W jaki sposób to się dzieje, że jeden mężczyzna może opętać drugiego swoją miłością do kobiety?

Frank niezbyt głęboko wchodzi w te wszystkie przejścia, jakby się obawiał zbytnio psychologizować. Poprzestaje na napomknieniach, że snać dusze Karola i Anny były dla siebie przeznaczone, że łączyła je z sobą nić telepatyczna. Nie można zapobiec temu, żeby Karol przemawiał i czuł dość niezwykle jak na montera.

W formie tedy, w ujęciu rzeczy pozostaje Frank dwoistym. Ale główne efekty osiąga jednak w sublimowaniu (uwznioślaniu) miłości Karola i Anny. Zwłaszcza w noweli jest kilka szczytów najpiękniejszego liryzmu. W przeróbce scenicznej nie występują one tak dobitnie; przytem dialog jej jest trochę ubogi, pełen strzępów z pociętej noweli, i t. zw. kropek nad i. Mimo to zostaje w sztuce jeszcze tyle blasku poezji, że można jej z przyjemnością wysłuchać a nawet się wzruszyć.

Annę grała p. Strońska, artystka znana więcej jako deklamatorka. Grała inteligentnie; tak sobie jednak do serca wzięła wskazówkę autora, że Anna ma być spokojną i zrównoważaną, że wyminęła różne sposobności do rozegrania się.

Dwoistość w formie tej sztuki odbiła się na grze p. Krasnowieckiego jako Karola; był bardzo sympatycznym robociarzem, przezwyciężył dobrze fałszywość sytuacji Karola, ale nie był nadzwyczajnym jako kochanek. Chłód ogarnął i jego. Tę rolę w niektórych miejscach trzeba, że tak powiem, śpiewać, uwydatnić ową melodję, która zaznaczona jest przecież i w tytule, — bo Karol i Anna to ma być nowa szczególna para kochanków, jak Romeo i Julja albo Piotr i Łucja (R. Rollanda).

O ileż prostsze zadanie miał p. Strachocki, który mógł zagrać Ryszarda jako człowieka szorstkiego lecz ostatecznie dobrodusznego. Mógł być zupełnie „ludzkim" i los jego jest też najprostszy.

Przekład p. Frühlinga jest gładki i, co jest rzadkością, bez grzechu przeciw polszczyźnie.

Karol Irzykowski.

## ZDARZENIA I LUDZIE

### ZMIERZCH PANCERNIKÓW

*WIELKIE OKRĘTY BOJOWE SKAZANE NA ZAGŁADĘ.*

*Londyńska narada morska rozważa obecnie wniosek o zmniejszeniu liczby wielkich pancerników floty amerykańskiej, brytyjskiej i japońskiej. Zamiast czekać do roku 1942, kiedy według umowy waszyngtońskiej nastąpić miało „wyrównanie" angielsko-amerykańskie w klasie okrętów bojowych, już w r. 1931 siły mają być zrównane, co oznacza, że Anglja będzie musiała zdemontować 5 pancerników, Stany Zjednoczone 3, a Japonja — 1. Dziewięć jednostek z ogólnej liczby 49, będących w posiadaniu wymienionych trzech mocarstw, ma ulec wycofaniu—i mocarstwa te mają nie przedsiębrać budowy nowych olbrzymów morskich.*

*Jeżeli wniosek ten będzie przyjęty, i jeżeli trzy wielkie morskie potęgi zgodzą się na przyszłość zaprzestać budowy ‚okrętów kapitalnych", jak technicznie określa się pancerniki — te najkosztowniejsze narzędzia wojny znikną z powierzchni mórz już za lat kilkanaście.*

*Byłoby błędem i naiwnością przypuszczać że zgoda na zniesienie pancerników wypływa wyłącznie z pobudek moralnych.*

*Przyszła kryska na Matyska...*

*Pancerniki przeżyły się i są już dziś wątpliwej wartości bronią. Stąd wnioski o ich zniesieniu.*

*Są to okręty niezwykle kosztowne — sięgają 50 miljonów dolarów — a pożytek z nich jest niewspółmiernie mały do kosztów ich budowy. Przed stu laty, rozpoczęto obwieszać kadłuby drewnianych okrętów wojennych płytami z blachy żelaznej, które zrazu skutecznie broniły przed pociskami. Wnet jednak rozpoczął się wyścig pocisku i pancerza. Pęczniały kadłuby stalowe pancerników, istne fortece pływające poczęły krążyć po morzach o załodze do 1200 ludzi. A pociski coraz doskonalsze i działa coraz dalej niosące zmuszały do coraz nowych wynalazków obrończych. Ale już wojna hiszpańsko - amerykańska a potem wojna japońsko - rosyjska nauczyły, że pancernik nie nadaje się do nowoczesnej walki morskiej. Ciężkie olbrzymy były zbyt łatwą zdobyczą torped i min. Na opancerzenie dna nie znaleziono wtedy środka.*

*Potem przyszły łodzie podwodne i samoloty i nieruchliwy pancernik coraz więcej słabych miejsc pokazywał. Dziś według opinji wybitnych rzeczoznawców, dobry jest do obrony pobrzeży. Do ataku nie nadaje się.*

*Za pieniądze, które kosztuje jeden pancernik, można zbudować ze 2—3 krążowniki, lekkie, chyże, o olbrzymiem promieniu działania. Poco tedy budować pancerniki? Lepiej porozumieć się co do ich zniesienia, tembardziej, że wygląda to na „redukcję" zbrojeń.*

*Ten zmierzch pancerników jest bardzo pouczający. Przy dzisiejszym rozwoju techniki zbrojenia na dłuższą metę nie opłacają się; narzędzia wojny szybko się przeżywają. Każdy nowy wynalazek niszczy dawniejsze. Pieniądze, wydawane na zbrojenia, są przeważnie pieniędzmi wyrzuconemi na rzeczy, które mają bardzo krótki żywot. Jeżeli już żadne inne argumenty nie poradzą, to ten wzgląd na nieużyteczność zbrojeń niech posłuży do ograniczenia ich.*

*J. S.*



**Dn. 25 lutego (we wtorek) odbędzie się staraniem Zarządu Głównego T-wa Uniwersytetu Robotniczego odczyt zbiorowy**

**„WALKA O NIEZAWISŁA SZKOŁE".**

# „Człowiek opatrznościowy"

Wśród poglądów politycznych rządzącego dziś w Polsce obozu przewija się, jak nić czerwona, teorja o **„człowieku opatrznościowym".** W tej teorji znajduje wytłumaczenie karkołomna nieraz argumentacja, mająca uzasadnić nowe koncepcje ustrojowe lub codzienną praktykę naszego życia politycznego. Oto mamy w Polsce człowieka wielkiej miary, oto dobry Bóg zesłał go nam, jak twierdzi jeden z ministrów, w ciężkiej i ważnej chwili dziejowej, a naród polski, powiada drugi minister, musi z tej „rzeczywistej rzeczywistości" wyciągnąć konsekwencje, musi tę wartość dla dobra swego wyzyskać, musi do „swego" wielkiego człowieka przystosować swoje życie, swój ustrój, swoją politykę.

Oderwijmy się na chwilę od owej rzeczywistości, od człowieka, o którego w tym konkretnym wypadku chodzi, od tego, czy owa ocena jego wartości jest objektywnie słuszną, czy jest ona na równi słuszną w odniesieniu do chwili obecnej, jak do przeszłości, i spróbujmy zastanowić się **teoretycznie** nad zagadnieniem „wielkiego człowieka", nad rolą, jaką on w społeczeństwie odgrywa.

Niewątpliwie, że miara materjału ludzkiego, który się składa na społeczeństwo jest nierówna. Znajdują się w niem jednostki całkiem wyjątkowe, jakby stworzone do odegrania roli przodowniczej i wielkiej, do torowania nowych dróg. Jest to „człowiek wielki", „mąż opatrznościowy", „genjusz", czy jak zwykło się go nazywać. Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo winno tę wielką wartość, którą posiada, wyzyskać dla swych celów, winno wyznaczyć człowiekowi takiemu odpowiednie miejsce, winno ułatwić mu odegranie jego dziejowej roli.

Ale nie oznacza to bynajmniej, że społeczeństwo musi całkowicie temu „wielkiemu człowiekowi" się podporządkować, że dla tej wielkiej wartości musi się wyrzec wszystkich innych wartości, może mniejszych, lecz niemniej cennych, że po pojawieniu się wielkiej gwiazdy, zagasnąć winny wszystkie mniejsze gwiazdeczki. Istnienie i rozwój społeczeństwa wymaga zespolenia i zużytkowania **wszelkich wysiłków, i wielkich, i średnich i małych. Na tem właśnie** polega niezaprzeczalna **wielkość demokracji, że nie ogranicza się ona do niektórych tylko wartości, że wyciąga ona ze społeczeństwa** wszystkie tkwiące w niem źródła energji, że zaprzęga wszelkie siły do służby ogólnej, że wyzwala potężne moce, drzemiące w głębinach narodu, że żadnej niwy nie zostawia ugorem.

Olbrzymie zadania stojące przed współczesnem społeczeństwem, wielkie zagadnienia wołające o rozwiązanie, wymagają wielkich wysiłków, wymagają wydobycia na wierzch wszystkich zdolności twórczych, na jakie społeczeństwo stać. Czasy, gdy postęp ludzkości opierał się tylko na jednostkach, lub pewnych warstwach ludności są już daleko **poza nami.** Demokracja „eksploatuje" wszystkie wartości, które ma do dyspozycji. To jest jej siłą. Nie niszczy ona swych wielkości. Właśnie w dawnych epokach historycznych „ludzie wielcy" musieli iść przebojem naprzekór światu całemu, a o ile nie należeli do uprzywilejowanych, byli krzyżowani i paleni na stosach. Demokracja stwarza dla każdego warunki rozwoju, pozwala więc i „genjuszowi" być „geniuszem". Zniosła ona sztuczne więzy polityczne, i pozwala każdemu zająć swe miejsce. Nie zniosła jeszcze, niestety, więzów społecznych, tego ostatniego hamulca rozwoju człowieka. Demokracja nie zaprzecza prawom wielkości, zaprzecza tylko **przywilejom wyłączności.**

Społeczeństwo nie może oddać się całkowicie jednemu, choćby najgenialniejszemu człowiekowi. Nie tylko dlatego, aby nie marnować innych wartości, ale i dlatego, że przy skomplikowanych warunkach dzisiejszego życia, niema i nie może być człowieka, który podołałby sam temu zadaniu. Niema **wszechstronnych geniuszów.** Są wielcy wodzowie, wielcy artyści, wielcy organizatorzy. Niema jednak „wielkich ludzi", którzy obejmowaliby umysłem wszystkie dziedziny życia. Nauka historii uczy, że wszystkie próby opanowania całego życia przez jednego człowieka kończyły się smutnie dla społeczeństwa, które było terenem takiego doświadczenia. Droga ta prowadziła może nieraz do wielkiej, chwilowej sławy, nie prowadziła jednak nigdy do trwałego, ogólnego postępu. Tem więcej, że t. zw. wielcy ludzie otaczać się lubią tak chętnie miernotami, ludźmi małymi i niesamodzielnymi.

Wyłączność „wielkiego człowieka" nie da się niczem wytłumaczyć. Dlaczegóżby „wielki człowiek" nie miał współdziałać z całem społeczeństwem? Dlaczegoż siła ta nie ma zostać ujęta w regularne koryto, a ma niszczyć i rwać brzegi i zalewać pola. „Wielki człowiek" to siła żywiołowa. Nieujarzmiona — przynieść może największe szkody, sharmonizowana z wysiłkiem całego społeczeństwa wywoła skutki najbardziej błogosławione.

„Teorja autorytetów" jest niesłychanie szkodliwą. Jest to sztuczne tworzenie, lub powiększanie wielkości, jest to pewna **forma przywileju. Prawdziwa wielkość nie potrzebuje tej sztucznej pomocy, aby się wybić. Autorytet jest to wytwarzanie optycznego złudzenia, że coś małego jest wielkiem, że coś wielkiego, jest jeszcze większem, że coś, co było wielkiem, jest nadal wielkiem.** Nie wolno bowiem zapominać, że największy nawet „geniusz" **może się wyczerpać,** że najpożyteczniejszy człowiek może przestać być pożytecznym. „Autorytet" jest to nieraz **przeszkoda** utrudniająca drogę rozwijania się nowych, prawdziwych talentów.

Najszkodliwszem jest szerzenie opinji, że ów geniusz jest darem opatrzności, że od niego wyłącznie zależy los społeczeństwa, że jego dyktatura jest koniecznością dla narodu. Słusznie twierdził **Carnot,** któremu danem było kilkakrotnie doświadczyć rządów wielkich ludzi: **„Biada republice, gdzie zasługa, a nawet cnota jakiegoś człowieka stałaby się koniecznością".**

*Dr. Adam Próchnik.*

## PROCES CZUMY

**(Telefonem z Sosnowca).**

Na wczorajszej rozprawie zeznawał świadek **Mazurkiewicz,** który oświadczył, że był delegowany ze Związku Młodzieży Komunistycznej do „P. P. S. lewicy" w celu utrzymywania kontaktu między Związkiem Młodzieży Komunistycznej a Sekcją młodzieży „P. P. S. lewicy". Świadek mówi, że był pupilem oskarżonego Burgina, sekretarza tej sekcji.

O tym kontakcie — według jego zeznania wiedziały władze „P. P. S. lewicy".

Główną część wczorajszej rozprawy wypełniły zeznania świadka **Bacha,** radcy Min. Spraw Wewnętrznych.

Ś. † P.

**Ksiądz Marjan**

**PIECHOCIŃSKI**

**proboszcz parafji Kościoła Narodowego w Warszawie, po ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 11 lutego 1930 r., przeżywszy lat 42.**

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy Halpertów (przy ul. Młynarskiej) dnia 15 b m. t. j. w sobotę o godzinie 4-ej po południu, na cmentarz miejscowy.

O czem zawiadamia wyznawców kościoła Narodowego, oraz przyjaciół i życzliwych pamięci zmarłego.

**Zarząd Parafji.**



**WIEDZA TO POTĘGA, — POTĘGA TO WIEDZA!**

**ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.**

## O „PTASZKU"

„A. B. C." powtórzyło naszą opowieść wczorajszą o „ptaszku", obarczyło wszakże rolą „ptaszka" — zgoła niesłusznie — wiceministra skarbu Starzyńskiego. Zdarzenie, które opisaliśmy, miało miejsce nie we Lwowie i nie z p. Starzyńskim.

## Kronika polityczna

### EXPOSE MIN. ZALESKIEGO.

Posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych odbędzie się we wtorek dnia 18 b. m. Na posiedzeniu tem Min. Zaleski wygłosi exposé.

Posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych zostało odwołane. Termin posiedzenia nie został wyznaczony.

### BUDŻET W KOMISJI SENACKIEJ

Od kilku dni obraduje nad budżetem Komisja senacka.

Wczoraj rozpatrywała budżet Min. Komunikacji.

W ożywionej dyskusji, jaką budżet ten wywołał zabierali głos pom. in. tow. Kłuszyńska, która wytknęła Rządowi szkodliwą dla kolejarzy pragmatykę i lekceważenie potrzeb kolejarzy, dla których nie może od 4 lat znaleźć pieniędzy na poprawę ich bytu.

### Polska rzeczywistość

„Tydzień" organ St. Thugutta pisze:

W debacie na Komisji Konstytucyjnej p. pos. Loewenherz z klubu rządowego, zaznaczył, że rewizję konstytucji należy oprzeć na polskiej rzeczywistości. Żałować należy, że mówca nie podał adresu, pod którymby tą damę można odnaleźć. Aleje Ujazdowskie? Plac Nędzy? Oaza? Może wszędzie i nigdzie.

### SĘDZIA ŚLEDCZY ZAKOŃCZYŁ DOCHODZENIE W SPRAWIE PODSŁUCHU

Sędzia śledczy dla spraw nadzwyczajnej wagi Luksemburg zamknął już śledztwo w głośnej sprawie podłuchów i tajnych biuletynów Seinfelda i Szczepanika. Akta sprawy obejmują około 40 stron. Przekazane one zostaną w poniedziałek prokuratorowi Sądu Okręgowego w Warszawie.

### Współpraca gospodarcza z GDAŃSKIEM

Minister Przemysłu i Handlu inż. **Kwiatkowski** odbył dziś z senatorem handlu W. M. Gdańska p. **Jewelowskim** zasadniczej natury konferencję poświęconą wyrównaniu istniejących pomiędzy Polską i Gdańskiem różnic zdań w dziedzinie polityki gospodarczej. Konferencja wykazała, że nietylko istnieją możliwości porozumienia w tych sprawach, ale że w interesie usunięcia możliwości powstania różnic zdań na przyszłość pożądane jest ustalenie bliższej współpracy pomiędzy Polską i Gdańskiem na terenie gospodarczym.

W tym celu w najbliższym czasie utworzona będzie z pośród przedstawicieli Rządu polskiego i Senatu w. m. Gdańska trzyosobowa komisja, która ustali zasady współpracy gospodarczej pomiędzy Rzeczypospolitą i Wolnem Miastem.

### NOWE DOLARÓWKI WYPUSZCZONE ZOSTANĄ W LUTYM R. 1931

Zgodnie z uchwaloną ostatnio ustawą o emisji nowej pożyczki dolarowej, nowe dolarówki wypuszczone zostaną w m-cu lutym roku przyszłego. W tym czasie nastąpi również wymiana i spłata pożyczki dolarowej z r. 1926.

### Sensacja mieszkaniowa w stolicy

Do urzędu przemysłowego magistratu zgłoszona została prośba o wydanie koncesji na biuro wynajmu wolnych lokali i mieszkań. Przedsiębiorca motywuje tę prośbę faktem istnienia bardzo wielu wolnych pomieszczeń handlowych, z powodu kryzysu, oraz wolnych mieszkań, niewynajętych dotąd w domach spółdzielczych. (P.I.D.).



## PRZEGLĄD PRASY

### „Deklaracja" B. B.

O sławetnej „deklaracji" klubu B. B. pisze **„Gazeta Warszawska"** jako o nowej ofensywie B. B. przeciw p. Bartlowi.

„Atak na Sejm jest tylko zamaskowanym atakiem na p. Bartla. Niecierpliwi kandydaci na jego fotel starają się na podstawie budżetu wykazać, że taktyka p Bartla do niczego dobrego nie doprowadziła, że Sejm się tylko rozzuchwalił, że drogi pośredniej niema: albo powrót do sejmowładztwa, albo...

Albo co? Otóż tutaj jest słaby punkt ofenzywy i — mimo wszystko — siła p. Bartla. Przesilenie gospodarcze nie sprzyja szalonym marzeniom pp. Świtalskich, a tem mniej — „Przedświtalskich". Wyrwali się znowu, wyzyskują — jak mogą — gniew z powodu funduszów dyspozycyjnych, ale naprawdę nie wiedzą sami, do czego prowadzą. Właściwie chcą tylko nastraszyć przeciwnika".

**„Rzeczpospolita"** stwierdza, że deklaracja nie ma żadnego znaczenia prawnego. Nietykalność poselska nie jest prywatną własnością posłów i nie można z niej robić prezentów. Organ Ch. D. zarzuca dalej deklaracji gołosłowność zarzutów i nazywa ją „strzałem z za płotu", zmierzającym do pokrzyżowania współpracy Rządu z Sejmem.

Jedynie **„Słowo"** wileńskie wynosi pod niebiosa nietyle samą deklarację, ile tylko „zrzeczenie się" nietykalności poselskiej, które jest zdaniem p. Mackiewicza „wyciągnięciem uczciwych konsekwencji ze stale przez B. B. głoszonych zasad", oraz „wielkiej wagi posunięciem nazewnątrz osłabiającem demagogję partji, chcących się chować za nietykalność poselską", wreszcie „sanacyjnem posunięciem nawewnątrz".

Tylko ten ostatni motyw, o ile dotyczy klubu B. B. może mieć jakiś sens. Ale to znowu nikogo poza B. B. nie obchodzi.

### Co się komu należy.

Ostatni numer **„Tygodnia"** w odpowiedzi na ataki prasy sanacyjnej na tow. Daszyńskiego, daje taką oto sylwetkę marszałka Sejmu:

„Trzebaby raz nareszcie ustalić — co się komu należy.

**Pan Ignacy Daszyński, zanim został marszałkiem sejmu, w długich kolejach swojego życia był politykiem, który nietylko umiał walczyć, ale się nie uchylał od walki. Na terenie parlamentarnym ten stary i świetny gracz umiał przyjmować ze spokojem ciosy i oddawać je z sutą nawiązką. Znając wybornie teren, potrafił być niebezpiecznym, zwłaszcza gdy nigdy niemal nie tracił zimnej krwi. Jeden z najpierwszych w Polsce mówców potrafił być dostojnym, umiał wznieść się na wyżyny artyzmu, co nie przeszkadzało, że przeciwnika przebijał słowem jak sztychem.**

Od czasu, kiedy objął swój wysoki urząd, wziął te bojowe zalety w cugle. Był bezstronnym, względnym dla opozycji sejmowej, zwłaszcza gdy zdradzała nieuctwo w sprawach regulaminu albo grube nieobycie w formach. Znane są jego koncepcje, któremi chciał doprowadzić do pacyfikacji, wierząc w samą nawet beznadziejność. Został za to zelżony publicznie jako człowiek, jako drugi po Prezydencie dostojnik państwa. Myślę, że przeszedłby nad tem do porządku dziennego z pogodną pobłażliwością, jaką człowiekowi umiejącemu patrzeć daje długoletni udział w walkach politycznych. Ataki te jednak biją nietylko w niego lecz w instytucję. Na człowieka rzuca się błotem, na prawo ciska się kamieniem, coraz większym, coraz zuchwalej.

Ten miły i elegancki sport uprawia grupa, która do sejmu weszła jako koń — powiedzmy dla przyzwoitości koń — trojański. Z zewnątrz biło się w niego oszczerstwem, wewnątrz nieróbstwem i burdami. Biło się, nie bacząc, że zaczyna to być zgorszeniem świata. Wiekopomnym projektem konstytucyjnym chciałoby się zniszczyć reprezentację narodową, uczynić z niej pośmiewisko, jeżeli nie ladacznicę. Hece antysejmowe inscenizowało się przez przyjaciół albo brało się samemu w nich udział bezwstydnie. Podając na wzgardę posłów czyniło się zawsze reservatio mentalis — z wyjątkiem nas sprawiedliwych. W ten sposób drogą naturalną i pewną grupa ta stała się w sejmie ciałem obcem, drzazgą, która na dłuższą metę musi sprowadzić gorączkę.

I po tem wszystkiem pretensja, że marszałek nie jest niemy i głuchy. Marszałek, który nie ma być automatem ale stróżem godności instytucji i prawa, które w niej jest zawarte. Człowiek, który całe życie był sztandarem pewnego kierunku, teraz ma się dla ich wygody zwinąć i włożyć w futerał. Te delikatne osoby i ci wykwintni szermierze nie mogą znieść, kiedy się kto broni przed gwałtem. Gdyby marszałek był z ich grona, żądaliby, żeby na czele „narodu" przyszedł bić szyby w gmachu sejmowym. Ponieważ nie jest z ich grona, więc ta cząstka napastników, która się wdarła na mury obleganej fortecy, żąda, żeby jej wódz się poddał na sam ich widok.

Gdybyż chociaż swoje mandaty zdobyli uczciwem współzawodnictwem".

# CZŁONKOWIE BIURA MIĘDZYNARODÓWKI W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Członkowie Biura Międzynarodówki Socjalistycznej w osobach tow. tow. **Heinza,** przewodniczącego Biura, **Kanitza** — przewodniczącego Wiedeńskiej Organizacji Młodzieży i **Paula** — przewodniczącego niemieckiej Organizacji Młodzieży w **Czechosłowacji** w towarzystwie Członków Komitetu **Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R.** przybyli w poniedziałek do Sosnowca.

Na dworcu goście zostali powitani przez Oddział Milicji T. U. R. ze sztandarem, grupę miejscowych towarzyszy, oraz delegację Zw. Młodzieży Robotn. Żyd. **„Freiheit".**

W imieniu zebranych powitał gości tow. **Molicki Tadeusz** — odpowiadali tow. tow. **Heinz** i **Kanitz.**

Wieczorem w sali teatru T. U. R. odbyło się olbrzymie zgromadzenie młodzieży robotniczej.

Na zgromadzenie przybyły delegacje z **Będzina, Dąbrowy Górniczej, Czeladzi, Wysokiej, Łaz, Górnego Śląska.**

Akademję otworzył w imieniu miejscowego sekretarjatu tow. **Czechowski,** który powitał w języku esperanckim przybyłych gości. Dłuższe przemówienie wygłosił tow. pos. St. **Dubois,** który zobrazował warunki pracy młodocianych robotników, ich pęd w kierunku wstępowania do Organizacji Młodzieży TUR.

Stały rozwój organizacji, jej obecna liczebność i wyniki prac stawiają nas w szeregu poważniejszych Organizacji młodzieży socjalistycznej Europy.

Tow. **Paul** — pozdrowił zebranych w imieniu młodzieży proletarjackiej Czechosłowacji. Tow. **Paul** — w kilku słowach określa położenie Czechosłowackiej Młodzieży, które jest podobne do warunków w jakich żyje młodzież robotnicza w Polsce.

Tow. **Anger** — w imieniu O. K. R. P. P. S. i Zw. Zawodowych — powitał zebranych i dał wyraz radości, jaką odczuwa proletarjat Zagłębia Dąbrowskiego z powodu przyjazdu przywódców Międzynarodowego ruchu Młodzieży Socjalistycznej.

Tow. **Heinz** — przewodniczący Międzynarodówki i tow. **Kanitz** — w przemówieniach swoich podkreślali wielką radość z powodu bliższego poznania młodzieży robotniczej Polski, której wartości pozwalają im na wyrażenie wiary, że prace socjalistycznej młodzieży dają owoce, z której dumni być możemy. W końcu przemawiali tow. **Gawronich** imieniem **„Freiheit-u"** i tow. **Obarski,** który podniósł moralny i faktyczny autorytet Międzynarodówki Młodzieży, reprezentującej wielotysiączne rzesze młodzieży robotniczej różnych krajów i różnych narodowości.

Po części uroczystej odbyła się bogata część artystyczna. Na specjalne wyróżnienie zasługuje zespół robotniczy pod kierunkiem tow. **Otto Finkensteina,** który wykonał obrazy „Maszyna" i „Grób Nieznanego Żołnierza", i miejscowy chór robotniczy.

Na zakończenie odegrany został III akt dramatu t. **A. Polewki** p.t. „Sacco i Vancetti" i sketch humorystyczny p. t. **„Anioł Pokoju".** We wtorek, 11 lutego towarzysze zagraniczni udali się autem do Katowic, skąd wyjechali do domów.

# KURS DLA KOBIET

Zarząd Główny T. U. R. w porozumieniu i przy czynnym współudziale Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. urządza kurs dla pracowniczek, działających w organizacjach społecznych wśród kobiet. Wykłady odbywać się będą 2 razy na tydzień wieczorem, w środy i soboty po 2 godziny. Kurs rozpocznie się dn. 5 marca.

**Program wykładów:**

1) **Zagadnienie socjalizmu.** Co to jest socjalizm do czego dąży. Socjalizm a komunizm. Czem jest P. P. S. 2) **Zagadnienie gospodarcze.** Prawodawstwo robotnicze (Sądy Pracy). Ochrona pracy (inspekcja). Ubezpieczenia społeczne. Związki zawodowe i ich metody działania. Kooperatywy spożywcze i kooperatywy pracy. 3) **Ustrój państwa.** Monarchja, Rzeczpospolita, Sejm, Senat, Prezydent, Konstytucja a prawo wyborcze. Istota samorządu. 4) **Pokój światowy.** Wyniki wojny, Liga Narodów. 5) **Opieka społeczna.** Opieka nad matką i dzieckiem. Sądy dla nieletnich, zakłady poprawcze. 6) **Kwestja kobieca.** Prawo małżeńskie, prawo dziecka. 7) **Zagadnienie wychowawcze.** Nasz program szkolny. (Szkoła jednolita, szkoła świecka). Wychowanie socjalistyczne. 8) **Plagi proletarjatu.** Alkoholizm i prostytucja. Choroby zawodowe. 9) **Cel i zadanie organizacji kobiet P. P. S.** 10) **Racjonalizacja pracy w gospodarstwie domowem.** Budżet robotniczy. 11) **Technika organizacyjna.** Lekcje dykcji i wymowy.

Opłata wynosić będzie jedynie 2 złote wpisowego. Zapisy przyjmuje tow. Rybakowa, Warecka 7 (lokal C. K. W.) codzienie od 10 — 14 i od 17 — 20. Kierowniczką kursu będzie tow. **Iza Zielińska.** Kandydatki winny podać imię, nazwisko, wykształcenie, zawód, dotychczasową pracę w organizacji. Prelegentami będą: tow. tow. pos. **K. Czapiński,** sen. **St. Kopciński,** sen. **D. Kłuszyńska,** dr. **A. Krieger, S. Woszczyńska, L. Woliniewska, St. Weychert - Szymanowska,** dr. **Budzińska - Tylicka, I. Zielińska.**



# KSIĄŻKI I PISMA NADESŁANE

**Jarosław Iwaszkiewicz. ZMOWA MĘŻCZYZN.** Powieść. Warszawa 1930. Nakładem księgarni F. Hoesicka.

**Magdalena Samozwaniec. O KOBIECIE KTÓRA ZNALAZŁA KOCHANKA.** Warszawa 1930. Nakładem księgarni F. Hoesicka.

**Henryk Drzewiecki** i **Fryderyk Mecen. OD „CZARNYCH SKRZYDEŁ" DO CZARNEJ KOSZULI.** Ze wstępem i glossami **Karola Irzykowskiego.** Broszura oświetla polityczno - społeczny sens „Czarnych skrzydeł" J. Kadena-Bandrowskiego. Warszawa 1930. Nakładem księgarni F. Hoesicka.

**Wanda Sztekkerowa** (Melcer - Rutkowska). **ŚWIĘTA KUCHARKA.** Warszawa 1930. Skład główny w księgarni F. Hoesicka.

**Józef Zenicz. KS. PROF. PROKOSZ.** Opowiadania. Poznań 1930. Skład główny w księgarni I. Zamecznika w Poznaniu, Plac Wolności 7.

**Wojciech Stpiczyński. „GŁOS PRAWDY".** Warszawa 1930. Skład główny w księgarni F. Hoesicka.

**Irwing Fischer. ZŁUDY PIENIĄDZA.** (The money illusion). Z angielskiego przełożył dr. Z. Słuszkiewicz. Warszawa, 1930. Nakładem Księgarni F. Hoesicka.

**KWADRYGA.** Nr. 2 zawiera poezje, nowele i artykuły: R. Dobrowolskiego, S. Flukowskiego, K. Gałczyńskiego, W. Sebyły, Słobodnika, Szenwalda, Andrzeja Wolicy, Aleksandra Maliszewskiego, Markowskiego i Sobaczka. Redakcja mieści się w księgarni F. Hoesicka.

**Zygmunt Jan Tyszel. POD OJCZYSTĄ BANDERĄ.** Nakładem Ligi Morskiej i Rzecznej okręgu Zagłębia Węglowego. Katowice, 1930.

**PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY.** T. IX. Organ Polskiego Tow. Geograficznego wydawany z zasiłku Min. W. R. i O. P. Skład główny w kasie im. Mianowskiego w Warszawie.

**Docent dr. Robert Lenk. O LECZENIU PROMIENIAMI ROENTGENA.** Podręcznik do użytku ogółu lekarzy. Nakładem Okr. Zw. Kas Chorych w Krakowie.

# KURSY BIBLJOTEKARSKIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

Zarząd Główny T. U. R. organizuje od dnia 23 marca do 6 kwietnia dwutygodniowy kurs dla pracowników bibljotek robotniczych. Program kursu obejmuje: Rola bibljotekarza w robotniczych instytucjach oświatowych. Propaganda czytelnictwa. Technika bibljotekarska. Prowadzenie czytelni. Literatura: nauk społecznych, socjalistyczna, historji, przyrodoznawstwa, spółdzielcza, filozofji i dziedzin pokrewnych, literatura piękna. Instytucje wydawnicze. Prelegentami będą: pos. **K. Czapiński, F. Czerwijowski, St. Drzewiecki, Z. Hryniewicz,** sen. dr. **Kopciński,** sen. dr. **S. Kelles - Krauz,** pos. **Z. Piotrowski,** pos. dr. **A. Próchnik** i inni.

Prócz wykładów odbywać się będą zajęcia praktyczne, oraz wycieczki do bibljotek i czytelń. Słuchacze obowiązani będą mieszkać w zorganizowanym na ten cel internacie. Opłata 20 zł., nadto słuchacze ponoszą koszty podróży do Warszawy i z powrotem (przewidziane zniżki kolejowe w drodze powrotnej). Zgłoszenia do dn. 12 marca nadsyłać należy do Sekretarjatu Generalnego T. U. R. Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20. Przy zgłaszaniu kandydata podać należy jego nazwisko i imię, wykształcenie, zawód, praca społeczna na terenie organizacji.

# LIST DO REDAKCJI

W związku z notatką nadesłaną z **Ryk** „Smutne skutki kawalerskiej jazdy" — uprzejmie proszę o zaznaczenie, iż potłuczenie dziewczynki było wynikiem nieszczęśliwego wypadku, spowodowanego niespodziewanem wyskoczeniem trojga dzieci z czoła maszerującej kolumny przed samochód, jadący w tym samym kierunku, tak, iż pomimo natychmiastowego zahamowania jedna z dziewczynek wpadła na błotnik samochodu. Mijając bokiem szosy, t. zw. bankietem, maszerujące środkiem szosy dzieci jechałem wolno, czego dowodem jest fakt, iż poszkodowane dziecko w chwili zatrzymania auta (po przejechaniu najwyżej 25 metrów) znajdowało się na błotniku, co byłoby niemożliwe przy szybkiej jeździe. Natychmiast zgłosiłem się do posterunku policji w Rykach i odwiozłem dziecko wraz z jego ojcem do szpitala w Puławach — któryry dziecko w tych dniach opuści. Stwierdziłem to podczas mej bytności w szpitalu. Żadnego wypadku samochodowego po za wyżej wymienionym nie miałem.

**Stefan Życki.**

# Z OPERY

## „IJOLA" PIOTRA RYTLA Z P. EWĄ BANDROWSKĄ - TURSKĄ W ROLI TYTUŁOWEJ.

Począwszy od środy bieżącego tygodnia, Ijola posiada już dwie odtwórczynie na deskach teatru Wielkiego: pp. **A. Czapską** i **E. Bandrowską.** Przytem obie artystki postawiły trudną partję na takiej wyżynie, że z niej głównie wypływają wszystkie sceniczne i muzyczne uroki nowej opery Rytla.

Porównywać dwuch tych kreacyj nie myślę; są na to zbyt odrębne i każda zosobna warta widzenia. Tylko — ogólnie biorąc — typ p. Bandrowskiej podobno bliższy jest intencjom Żuławskiego, który chciał widzieć w Ijoli Irenę Solską. A poza tą zewnętrzną więcej niż dramatyczną cechą, wysunęły się na ostatniem przedstawieniu jeszcze inne walory bohaterki: wrodzona jej żywość w scenicznej interpretacji a nadewszystko, cudownie giętki i w forte, jak zawsze, srebrzysty głos, wydobywający całe zasoby liryzmu z niełatwych, instrumentalnie traktowanych dialogów z Arnem, Gertą i Kuną. O tem jak przyjmowano sztukę w nowej obsadzie nie piszę, bo pełna sala na każdem przedstawieniu „Ijoli" sama mówi za siebie.

**H. D.**

# WALKI W CYRKU

Na wstępie ukazał się amator Kazimierz Potęga, który onegdaj wyzwał do walki **Maskę i Pooshoffa** Sędziowie zakomunikowali mu, iż dla wykazania swych walorów zapaśniczych stoczy on dzisiaj walkę próbną z **Elliot.**

Rezultat walk był następujący. Walka **Maski ze Szwarcem** była niezwykle emocjonująca i toczyła się ze zmiennem szczęściem. W 45 min. w chwili gdy Szwarc chciał przerzucić swego przeciwnika przez biodro, **Maska** odepchnął go z taką siłą, iż Szwarc uderzył głową o kant bandy.

Po 2 min. odpoczynku Szwarc przystąpił do dalszej walki, mimo ostrzeżenia arbitra. Oczywiście Maska pokonał go. Gdy gentelmeński zapaśnik jednak zrzekł się tego zwycięstwa, widownia urządziła mu owację.

Olbrzym **Dosner** w 10 minucie pokonał **Debie.**

**Pinecki** w 35 min. nelsonem pokonał **Jaago.**

Dziś walczą: **Elliot** — amator **Potęga** oraz 3 decydujące: odw. **Pinecki — Szwarc, Karsch —Pooshoff i Debie — Maska.**

# Wiadomości z całego kraju

## BIELSKO

### LOKAUT W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

**P. A. T. donosi:**

**Propozycje, wysunięte przez okręgowego inspektora pracy, dotychczasowych warunków pracy i płacy na terenie bielskim w przemyśle włókienniczym, zostały przez robotników zasadniczo przyjęte, natomiast nie zgodzili się na nie pracodawcy. W związku z tem na dziś, t. j. dnia 15 b. m. o godz. 10-ej rano wyznaczono konferencję z pracodawcami w Bielsku.**

## KATOWICE

### ZNOWU OFIARA PRACY NA KOPALNI

**Wczorajszej nocy, na kopalni „Kleofas", obsunęła się podpora, a spadające, wskutek tego, zwały węgla zasypały rębacza, Tomasza Kuchtę, powodując jego śmierć. Zwłoki wydobyto.**

### POWRÓT W SZEREGI P. P. S.

**„Gazeta Robotnicza" podaje w dalszym ciągu nazwiska towarzyszów, którzy wystąpili ze śląskiej organizacji B. B. S. i wrócili w szeregi Polskiej Partji Socjalistycznej.**

**Ostatnio wrócił do P. P. S. tow. WĘGRZYNEK, członek śląskiego bebesowskiego O. K. R. i członek Centralnego Sądu Partyjnego B. B. S. w Warszawie.**

**Pozatem tow. Węgrzynek był kierownikiem roboty partyjnej na całym terenie.**

**Do P. P. S. tow. Węgrzynek wrócił wraz ze sztandarem, który dawniej stanowił własność naszej Organizacji.**

## ŁÓDŹ

### DEBATA GENERALNA NAD BUDŻETEM

W czwartek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, poświęcone generalnej debacie nad budżetem na rok 1930-31.

W zgodnym chórze atakowali socjalistyczny Magistrat pp. poseł **Waszkiewicz i Wojewódzki** (N. P. R. lewica), p. **Mincberg** (ortodoksi żydowscy) i p. **Schot** (kamienicznicy). Podczas, gdy dwaj pierwsi oświadczyli, iż... socjalistyczny samorząd rzekomo zbyt mało pracuje i robi dla proletarjatu; dwaj drudzy twierdzili, że... Magistrat za bardzo popiera interesy robotnicze, gnębiąc bez litości biednych kamieniczników i fabrykantów.

Radny **Wojewódzki** twierdził, że Magistrat zbyt daleko idzie na rękę mniejszościom narodowym, a prezes gminy żydowskiej, p. **Mincberg,** dowodził, że Żydzi są przez samorząd gnębieni i upośledzeni, czego dowodem ma być fakt nieudzielenia subsydjum na szkoły ortodoksyjne i rabiniczne.

Należytą odprawę demagogji dał tow. wiceprezydent **Wieliński,** wskazując iż w czasie poprzedniej kadencji enperowcy prowadzili anarchistyczną i demagogiczną gospodarkę. Gdy np. wykopali dół do wapna, mówili, że budują gmach teatralny; gdy wstawiali 40 tysięcy złotych do budżetu, iż zbudują za tę sumę 3 gmachy szkolne, **a równocześnie ograniczyli wszelkiego rodzaju świadczenia dla ubogiej ludności kosztem tych najuboższych, najbardziej potrzebujących pomocy, rozpoczęli budowę kanalizacji dla celów reklamowo wyborczych, bez planu finansowego i bez nadziei na możność ukończenia tych robót.**

Dwaj następni mówcy: tow. pos. **Kowalski** i tow. **Potkański** zdemaskowali nicość zarzutów tych „sanacyjnych" pseudo-obrońców klasy robotniczej, **którzy tolerowali nadużycia, popełniane przez ich czołowych ludzi, zdezorganizowali pracę w samorządzie i patrzyli przez palce na stosowanie zasady 10 i 12-godzinnego dnia pracy na robotach kanalizacyjnych.**

Mówcy wskazali, iż bilans dwuletniej kadencji socjalistycznej większości to następujące pozycje: **budowa kolonji mieszkaniowej, w której 450 mieszkań oddanych będzie do użytku w przyszłym miesiącu; wykończenie budowy domu dla urzędników, 3 gmachów szkolnych, domu na Zakład Wychowawczy; zabrukowanie 30 klm. ulic; wybudowanie 22 klm. bieżących sieci kanalizacyjnej; oświetlenie 80 klm. ulic; powiększenie liczby łóżek szpitalnych o 300; znaczne rozszerzenie działalności opieki społecznej** — oto fakty, których wymowy nie zagłuszą żadne mowy „sanacyjnych" opozycjonistów, fałszywych „obrońców" klasy robotniczej.

O godz. 3 w nocy odroczono dalszy ciąg debaty budżetowej do poniedziałku.

## ŁĘCZNA

### WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ

W dniu 9 b. m. w miasteczku **Łęczna,** pow. Lubartowskiego (jest to miasteczko o charakterze rolniczym) odbyły się wybory do Rady Miejskiej.

P. P. S. zdobyła **198 głosów;** lista rolników — 156 gł.; lista t. zw. Chrześcijańskich robotników 73 gł.; zjednoczona sanacja, wraz z endecją pomimo wytężonej „pracy" sanatorów lubelskich, którzy zalali miasto odezwami, drukowanemi w drukarni, popieranej przez p. wojewodę i szefa bezpieczeństwa woj. Lubelskiego p. Włoskowicza — otrzymała razem 395 głosów; 4 listy żydowskie — razem 931 głosów, w tem Bund 114 głosów.

W przededniu głosowania odbył się obok Magistratu wiec, na którem przemawiali tow. tow. poseł **Kotarski** i **Dziubakiewicz.** Przewodniczył tow. **Krzyżanowski.** Pomimo zapowiedzi sanatorów, iż nie dopuszczą do odbycia wiecu, wiec odbył się bez zakłócenia spokoju.

# Zycie i praca Robotniczej Warszawy

## ŻYWIOŁOWE POTĘPIENIE PRZEZ ROBOTNIKÓW PAŃSTWOWEJ FABRYKI KARABINÓW SZACHEREK BEBESOWSKICH

Wczoraj, przed Państwową Fabryką Karabinów, odbyło się masowe zgromadzenie robotnicze, w którem wzięli udział wszyscy, bez wyjątku, robotnicy fabryki. Zgromadzenie to było żywiołowym protestem oburzonych w najwyższym stopniu robotników przeciwko postępowaniu delegatów bebesowskich, z Celejewskim na czele, **który — wspólnie z administracją fabryki — „organizuje" wydalania robotników. Ostatnio, zwolniono w ten sposób, bez jakichkolwiek motywów, 50 osób.**

Zabierali głos miejscowi robotnicy, dając wyraz swemu nieopisanemu oburzeniu. Odezwy **Związku Zawodowego Metalowców, Leszno 53,** zostały w okamgnieniu rozchwytane. Niestety, było ich tylko 600 sztuk, a robotników przybyło 1500.

Wznoszono raz po raz okrzyki przeciwko bebesowcom i na cześć Związku Zawodowego Metalowców, Leszno 53.

***

**Na zgromadzeniu tem zaszedł następujący fakt, który przedstawił w jeszcze jaskrawszem świetle istotną rolę delegatów i mężów zaufania B. B. S.**

**Jeden z tych mężów zaufania, Grzybowski, wskazał policji, która przybyła niewiadomo poco, na przemawiającego właśnie tow. Wilczyńskiego.**

**To wystarczyło, aby tow. Wilczyński bez żadnego powodu został aresztowany (!!!).**

## ZATARG W FABRYCE BR. HENNEBERG

W fabryce metalowej Br. Henneberg wybuchł ostry zatarg między robotnikami a jednym z inżynierów. W związku z tem, fabryka została zamknięta.

Wczoraj odbyła się konferencja w Inspektoracie pracy, na której obie strony przyjęły do wiadomości propozycje kompromisowe inspektora pracy, zapowiadając odwołanie się do swych mocodawców.

# Z ŻYCIA PARTJI

## WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Koło Nauczycieli P. P. S. W niedzielę, dnia 16.II r. b. o godz. 10.30 rano w lokalu Warecka 7, I piętro, Walne Zgromadzenie wszystkich członków Koła Ref. wygłoszą: radny **Mamczar**, prof. **Wojeński** i poseł **Próchnik** Na porządku dziennym wybory Zarządu Koła.

# RUCH ZAWODOWY

**Zw. Rob. Przem. Skórzanego Oddz. II** (Warecka 7). W niedzielę, 16 b. m., o godz. 11 rano, w sali przy ul Wareckiej 7, II piętro, odbędzie się walne zebranie członków. **Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.**

### ORGANIZACYJNE ZEBRANIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW EMIGRACYJNYCH.

Z inicjatywy Centralnego Zarządu Powszechnego Związku Pracowników Biurowych i Handlowych odbyła się dnia 11 b. m., w lokalu Wydziału Emigracyjnego Komisji Centralnej Zw. Zaw. Leszno 3, przedwstępne zebranie przedstawicieli pracowników 14 towarzystw okrętowych, w sprawie zorganizowania związku zawodowego pracowników emigracyjnych. Założenie takiego Związku jest w obecnej chwili niezbędne, ze względu na zorganizowany Syndykat Emigracyjny.

Centralny Zarząd Pracowników Biurowych był reprezentowany przez Z. **Muszkata** i dr. **Szerera**, Wydział Emigracyjny przez dr. **H. Piżyca**. Na zebraniu omówiono sytuację pracowników i wyłoniono specjalną komisję, która ma się zająć zwołaniem konferencji organizacyjnej.

# MŁODZIEŻ

**Egzekutywa K. W.** W sobotę, dnia 15 b. m. o godz. 6 popoł. punktualnie, w lokalu Koła im. Worcella przy ul. Leszno 53, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Egzekutywy Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

**Kom. Wyk. Warsz. Org. Mł. T. U. R.** Podaje do wiadomości członków, że organizuje kurs języka niemieckiego. Zgłaszać się do tow. Bełzówny Długa 19 w godz. 6 — 8 wiecz., telef. 162-19.

**Zebranie Komisji Rewizyjnej Warsz. Organ. Młodz. T. U. R.** odbędzie się dn. 18 lutego o godz. 6 wiecz. w lokalu „Robotnika" Warecka 7. Obecność tow. tow. **Reisa, Porczka, Rzążewskiego, Stelmaszka, Grabowskiego;** oraz tow. **Kopiakówny, Synowieckiego, Malickiego, bezwzględnie konieczna.**

**Zebranie Referatu Harcerskiego C. K. Org. Mł. T. U. R.** odbędzie się w dniu 15 b. m (sobota) o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7.

# Ruch kult.-oświatowy

**Koło dramatyczne T. U. R.** Próby odbywają się w środy o godz. 6.45 pod kierunkiem Wacława Radulskiego reżysera Teatru Narodowego, w Ateneum Czerwonego Krzyża 20 (parter). Informacje przed lekcją.

**Z Sekcji Pracowników Przemysłu Metalowego Związku Handlowców (Sienna 16).** W niedzielę, dnia 16 b. m. Sekcja Pracown. Przemysłu Metalowego Związku Handlowców (Sienna 16) urządza wycieczkę do Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

**Zbiórka:** godz. 12 w połud. na ul. Mickiewicza Nr. 1, Żoliborz, ostatni przystanek 14.

# Z ŻYCIA SPÓŁDZIELCZEGO

W poniedziałek, dn. 17 lutego o 7 wiecz. odbędą się 2 odczyty na temat

**SPÓŁDZIELCZOŚĆ A RUCH ROBOTNICZY**

odczyty odbędą się w lokalach: Leszno 53, Zw. Metalowców, Warecka 7, Rada Zw. Zawodowych.

Prelegentami będą pos. Z. Zaremba oraz Jan Żerkowski.



**Robotnicy popierajcie swoje pismo**

# ZNOWU SAMOBÓJSTWO MŁODZIEŃCA

Jeszcze dn. 9 b. m. wyszedł z domu rodziców swych przy ul. Senatorskiej 36, syn dozorcy tegoż domu 20-letni Józef Jarząbek. Rodzice zaniepokojeni zarządzili poszukiwania u krewnych i znajomych, aż wreszcie zawiadomili policję. Zaginiony nie dawał znaku życia. Do 1-go b. m. Jarząbek jako woźny pracował przez półora roku pobierając 130 zł. miesięcznie w biurze sprzedaży p. t. „Fabryka Kabli sp. akc. w Krakowie" (Oddział w Warszawie Senatorska 36). Jarząbek w ostatnich czasach mówił rodzicom, że niedługo ożeni się z córką rzeźnika, która ma 3 pokoje i kuchnię. Wczoraj rano na stacji w Jabłonnie Starej w ubikacji stacyjnej jeden z pasażerów znalazł wiszącego na sznurze umocowany do belki trup jakiegoś młodzieńca, któremu przy prawej ręce brakuje 3-ch palcy. Krawiec miejscowy Arja Nismesser, poznał w denacie klijenta swego 20-letniego Józefa Jarząbka, o czem niezwłocznie zawiadomił rodziców. Zrozpaczeni rodzice nie znają powodów targnięcia się na życie ukochanego syna. Pracując we wspomnianem biurze Jarząbek uczęszczał również wieczorami do szkoły handlowej na ul. Waliców. Zaznaczyć należy, że młodzieniec wychodząc z domu miał przy sobie portfel z dokumentami i 300 zł. gotówką, czego przy denacie już nie znaleziono. W przeddzień samobójstwa Jarząbek w jednym sklepie kupił kiełbasę, w drugim zaś — sznurek. Według słów rodziców syn ich chodził na ulicę Litewską do jakiejś mężatki, która z mężem nie mieszka. Podkreślić należy, że na chwilę przed samobójstwem młodzieniec prowadził ożywioną rozmowę z jakąś kobietą, poczem poszedł do ubikacji i więcej nie wrócił.

# ROZBICIE KASY U REJENTA

Nocy ub. dostali się kasiarze do kancelarji rejenta Witolda Jamontta, mieszczącecej się w sklepie w podwórzu domu przechodniego przy ul. Senatorskiej 6 — Miodowa 5. Kasiarze weszli tylnem wejściem od strony sieni. Posiłkując się rakiem — rozpruli lewy bok kasy ogniotrwałej, zabierając gotówkę w sumie około 4.000 zł. Weksle dolarowe, przedstawiające znaczną wartość — ocalały natomiast kilka innych weksli złotowych kasiarze zniszczyli. Po „pracy" sprawcy myli ręce, o czem świadczy, wylana do miski z karafki woda. Wyszli tą samą drogą. Zaznaczyć należy, o zuchwałości kasiarzy, którzy mimo to, że kasa stała tuż przy olbrzymiej szybie wystawowej, mieli odwagę obrabować ją. Na miejsce przestępstwa przybyli przedstawiciele urzędu śledczego i rozpoczęli dochodzenie.

# WYBUCH PIECA I PORANIENIE ARESZTANTA

Przy ul. Ciepłej 13, w lokalu rezerwy policji państwowej, w pokoju dyżurnego przodownika, z nieustalonej przyczyny nastąpił wybuch wkrótce po napaleniu pieca, którego tył wychodził na areszt rezerwy. Na pryczy przy piecu leżał aresztant Władysław Dąbrowski, któremu spadający kafel zranił głowę. Po opatrunku przez Pogotowie Dąbrowski pozostał na miejscu. Istnieje przypuszczenie, że w węglu musiał znaidować się kawałek materjału wybuchowego, przeznaczonego w kopalniach do rozsadzania brył węgla. W sprawie tej policja wszczęła niezwłoczne dochodzenie.

# SAMOBÓJSTWO

31-letnia Stanisława Kobusówna, córka dozorcy domu przy ul. Pięknej 25, która wyskoczyła z okna 3-go piętra klatki schodowej, przy ul. Marszałkowskiej 63, zmarła w szpitalu Dz. Jezus.

# ZE SPORTU

## WIELKIE AKADEMJE SPORTOWE Z OKAZJI 5-LECIA ISTNIENIA Z. R. S. S.-u

Dn. 9 marca 1930 r. odbędą się na terenie całej Rzeczypospolitej uroczyste imprezy sportowe z okazji pięciolecia istnienia Z. R. S. S.-u. W większych miastach odbędą się wielkie akademje z programem sportowo-gimnastycznym, artystycznym i przemówieniami, mającemi za zadanie zilustrować ideologję sportu robotniczego, dać podstawowe wiadomości historji ruchu robotniczego w Polsce oraz kilka cyfr i danych o rozwoju i stanie organizacji.

W Warszawie odbędzie się w tym dniu w Teatrze Ateneum.

**WIELKA ROBOTNICZA AKADEMJA SPORTOWA**

p. t.

**„WARSZAWA ROBOTNICZA SWOJEMU SPORTOWI W DNIU 5-CIO LECIA ISTNIENIA Z.R.S.S.".**

W Łodzi odbędzie się również uroczysta Akademja w wielkiej sali

**RADY MIEJSKIEJ**

Pozatem odbędą się przez cały dzień rozgrywki sportowe.

Prawdopodobnie Kraków, Lwów, Sosnowiec i Katowice nie pozostaną w tyle.

Dzień 9 marca musi się stać datą przełomową w historji robotniczego ruchu sportowego w Polsce".

## POSIEDZENIE WYDZIAŁU KOBIECEGO Z. R. S. S.

Dnia 23 lutego o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Z. R. S. S. przy ul. Flory Nr. 1 m. 18 posiedzenie Wydziału kobiecego Z. R. S. S-u.

Proszone są o przybycie — wybrane przez Zarząd Główny Z. R. S. S. do tego Wydziału — tow. tow.: dr. **Budzyńska - Tylicka, Bartoszek, Cichińska** Jadwiga, **Dubois** Zofja, sen. **Kłuszyńska,** dr. **Kriegerowa** Stefanja, dr. **Krasucka, Kuryłowiczowa, Kopcińska - Piętakowa** Halina, **Murawska, Obarska** Ewa, **Piwowarska** Irena, **Ryngmanowa** Janina, **Segałówna i Zielińska** Iza.

Przewodnicząca Wydziału:
**Janina Ryngmanowa.**

## DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Dziś, odbędą się imprezy następujące:

**Agrykola** godz. 15 zawody szkolne w hokeju.

**Ośrodek wł.** godz. 18 drugi dzień I-go kroku bokserskiego.

**Kasyno Garnizonowe** godz. 9.30 pierwszy dzień walnego zebrania P. Z. P. N.

**Boisko Skry** o godz. 12 mecz piłkarski Gwiazda — Czarni.

**W Zakopanem** łyżwiarskie międzynar. pokazy w jeździe figurowej oraz bieg 18 klm. (indywidualny) i do kombinacji w mistrz. Polski.

# STARCZE DZIECIŃSTWO

Z wielu stanowisk starość jest podobna do dzieciństwa. Jak dzieciństwo — starość jest gadatliwa, drażliwa, obraźliwa, skłonna do dąsów, zazdrosna, bojaźliwa, nieśmiała — i łatwa do płaczu, gdy już niełatwo się śmieje. Jak dzieciństwo—starość znajduje się pod władzą raczej wrażliwości niż rozwagi, słowem starość jest słaba jak dzieciństwo. Od urodzenia do śmierci przechodzimy od jednej słabości do drugiej. Ale dziecko ma za sobą to, że jego słabość jest miła, gdy starzec ma przeciwko sobie to, że jego słabość jest przykra.

Umiejmy to sobie powiedzieć: starzec jest dzieckiem brzydkiem, — oto jest jego definicja właściwa.

Ten obraz starości, oby był ostrzeżeniem dla ludzi młodych lub mężczyzn w średnim wieku, by dopóki nogi mają zdrowe, uczynili odpowiedni rozpęd i zachowali odpowiednią miarę w biegu do tej mety.

Wszystko to byłoby do zniesienia, gdyby starcy byli niezależni materjalnie, zabezpieczeni, aby ogień na ich kominku płonął i trzaskał wesoło, aby mogli oni w starym fotelu — przyjacielu z lat dawnych w spokoju zażywać wypoczynku zasłużonego.

Jedyna jest na to rada, jedyna i niezastąpiona. Zebrać fundusz starości, dający starcowi miłą niezależność, chleb słodki i opiekę życzliwą. Jak to zrobić? spytacie. Nic łatwiejszego. Zaraz, teraz, pókiśmy młodzi, zdrowi, dzielni, energiczni, rozumni, zapobiegliwi, myślący o jutrze — Ubezpieczyć się na dożycie w P. K. O.

Płacąc miesięczną składkę — wedle możności — po latach np. 25-ciu będziemy posiadali kapitał pieniężny na beztroską i radosną starość.

M. Cz.

# NASZA RUBRYKA

## Poszukiwanie pracy

**Posiadam świadectwo z ukończenia siedmioklasowej (oddziałowej) szkoły powszechnej i dyplom szoferski, oraz świadectwo z pracy ekspedycyjnej w dziedzinie benzynowo - mydlarskiej.** Poszukuję zajęcia. Najchętniej, jako szofer do auta prywatnego, lub jako ekspedjent. Adres Sosnowa 12 m. 9 I p. Ankiewicz.

**Student medycyny** udziela lekcji, korepetycji. Specjalność! łacina. Pańska 111 m. 32.



# KRONIKA

### STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody dzisiaj. Na północy kraju przeważnie pochmurno, na południu z przejaśnieniami, a naogół mglisto. W północnej części kraju odwilż, w południowej lekki mróz. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

**Wkłady Oszczędnościowe P. K. O. w miesiącu styczniu 1930 r.** Miesiąc styczeń zamyka P. K. O. rekordowym wzrostem zarówno kapitału oszczędnościowego, jak i liczby oszczędzających w P. K. O.

Wkłady na książeczkach oszczędnościowych P. K. O. wzrosły w ciągu miesiąca sprawozdawczego o zł. 7.820.715 — osiągając na dzień 31.I 1930 r. stan 148.326.452 zł., łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji — zł. 180.419.524.

Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. wyniosła w dniu 31.I 1930 r. 412.206 sztuk, wzrosła więc w ciągu miesiąca stycznia o dalszych 18.586 sztuk. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O., łącznie z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji wyniosła w dniu 31.I 1930 r. — 452.422 sztuk.

**Komitet Opieki nad Oświatą w Szpitalach Wojskowych** przy Warsz. Okręgu — Oddziale Pol. Czerw. Krzyża urządza w niedzielę, t. j. 16 b. m. o godz. 9-tej wiecz, ostatnią w tym karnawale „Czarną kawę" w dolnych salonach Hotelu Europejskiego, na którą zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

**Rejestracja woźniców.** 15, 17, 18 i 19 bm., w ostatnich dniach wymiany znaków rejestracyjnych oraz pozwoleń na prawo jazdy na r. 1930 przez powożących ciężarowemi wozami konnemi, załatwiani będą woźnice, którzy nie zarejestrowali się w r. 1929, oraz pragnący uzyskać uprawnienie poraz pierwszy.

**Zabawa taneczna z atrakcjami.** W niedzielę, dn. 16 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Związku Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych (Sienna 16) odbędzie się wesoła zabawa taneczna, urozmaicona atrakcjami Koła Artystycznego które zaprodukuje się rewją p. t. „Humor, satyra i śpiew". Kierownictwo Koła objął dramaturg, Bronisław Bakal. Ceny biletów dla członków zł. 2, dla gości zł. 3.

# Co wyświetlają kina?

**Atlantic** (Chmielna 33): „Czterech djabłów" — Murnan'a z Janet Gaynor.
**Apollo:** „Uroda życia" polski film z Norą Ney, Brodziszem i Samborskim
**Astra:** „Zagłada Rosji" z Malikowem.
**Casino:** „Uroda życia", polski film z Norą Ney, Brodziszem i Samborskim.
**Capitol:** „Dzwonnik z Notre Dame" z Lon Chaney, oraz rewja.
**Colosseum:** „Romans królowej piękności".
**Filharmonja:** „Miłość księcia Sergjusza".
**Miejski:** „Coraz prędzej" z Har. Lloydem.
**Pan:** „W tajdze Sybiru".
**Palace:** „Sprzysiężenie trzech" z Jenny Jugo.
**Quo Vadis:** „Ekspres szkocki".
**Splendid:** „Białe cienie".
**Stylowy:** „Żelazna maska" z Douglasem Fairbanksem.
**Światowid:** „Skrzydlata flota".
**Tęcza:** „Szalony książę" z Joanną Craford.
**Wisła:** „Noc miłosna skazańca" z Gösta Ekmanem i Kariną Bell.
**Wodewil:** „Hultaj" z Rod la Roquem.
**Znicz:** „Anastazja" z Lee Parry.
**Akropolis:** „Kiki" z Normą Talmadge.
**Bajka:** „Więzień z Sing - Sing".
**Italja:** „Pod pręgierzem hańby".
**Kometa:** „Płodność".
**Lux:** „Córka pułku".
**Mewa:** „Rozkosz zemsty".
**Muza:** „Markiz d'Eon".
**Promień:** „Tajemnicza banda" i „Moja najdroższa".
**Riviera:** „Grzeszna miłość".
**Stella:** „Egzotyczna kochanka".
**Sokół:** „Policmajster Tagiejew".
**Świt:** „Książęta na wygnaniu".
**Tombola:** „Biała księżna i „Egzotyczna kochanka".

### ZABAWA TOWARZYSKA K. R. K. S. „START".

W niedzielę, dnia 16 b. m. odbędzie się w „Ateneum"

**wieczór towarzyski K. R. K. S. „Start" z tańcami.**

Początek o 8-ej wieczór.

Bilety po 1.50 zł., w sekretarjacie K. R. K. S. „Start", Warecka 7, II p. co wieczór i przed wejściem na zabawę.



### POKWITOWANIE

W rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci d-ra Dinte na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zł. 20 składa córka

# ZAGADKOWE ZNIKNIĘCIE GEN. KUTIEPOWA NADAL NIEWYJAŚNIONE

## ŚLEDZTWO UTKNĘŁO NA MARTWYM PUKCIE

Tajemnicze i zagadkowe porwanie generała Kutiepowa w biały dzień na ludnych ulicach Paryża, nie przestaje być aktualnym tematem całej prasy światowej. Śledztwo prowadzone przez policję — zdaje się — utknęło na martwym punkcie. Według zeznań rozmaitych osób ustalono jako fakt bezsporny, iż w krytycznym dniu, t. j. dnia 26 stycznia 1930 r. generał Kutiepow został podstępnie wciągnięty do samochodu przy rogu ul. Rouselet, w pobliżu kliniki przez dwuch tajemniczych osobników, podczas gdy trzeci — przebrany za policjanta — czuwał nad tem by nikt tego porwania nie zauważył. W porwaniu generała — jak twierdzą pisma francuskie — odegrała pewną rolę Rosjanka (ta tajemnicza dama wpłaszczu koloru beige, która była obecna przy porwaniu). Rosjanka ta znajdowała się w ścisłym kontakcie z wywiadowcami sowieckimi, których się ogólnie posądza o porwanie generała.

Ową tajemniczą damą, która spotykała się z równie tajemniczym policjantem, okazała się **Ludmiła Pobiedonoscewa**, która z kolei rzeczy była w porozumieniu z żoną naczelnika paryskiego oddziału G. P. U. **Aleksandrą Janowicz** z Mińska.

Aleksandra Janowicz, jak twierdzą pisma rosyjskie, informowane w tej sprawie przez Biesiedowskiego, była również w Polsce, gdzie odgrywała rolę jakiejś węgierskiej hrabiny, usiłując nawiązać stosunki w sferach wojskowych. Mężem jej jest ów Janowicz, którego rolę w Paryżu zdemaskował w swoim czasie Biesiedowski. Właściwe jego nazwisko brzmi Wołowicz, posługiwał się on również nazwiskiem Wilański, a ostatecznie przyjął panieńskie nazwisko swej żony Janowicz. Nie jest wykluczoną możliwość, iż Janowicz posługiwał się mało znaną na gruncie paryskim „Ludmiłą Pobiedonoscew", która dzięki swemu nazwisku, budzącemu zaufanie w rosyjskich sferach wojskowych i monarchistycznych, obracała się w towarzystwie bliskiem gen. Kutiepowa.

Poszukiwania, w związku z otrzymanym listem anonimowym wskazującym na lasek w Meudon jako przypuszczalne miejsce pogrzebania zwłok zamordowanego generała trwają. Możliwość ukrycia zwłok w Meudon poparło ostatnie zeznanie 56-letniej straganiarki p. Thierry z Charenton która widziała w niedzielę 26 ub. m. o godzinie 11 m. 30 r. znajdując się na targu w Gallardon (gmina Sewers) szary elegancki samochód, który z powodu zatarasowanej drogi zatrzymał się w pobliżu niej.

W samochodzie tym, którego szofer był cywilem, widziała p. T. kilka osób.

Samochód, ruszywszy skierował się w lewo od targowiska w kierunku lasku w Meudon.

Ważne zeznania złożył też dzierżawca hotelu Lafontaine'a Chateau-Renard w Loiret, p. Roger Simon który w poniedziałek 27 stycznia około południa widział przed drzwiami hotelu zatrzymujący się ten sam szary samochód dziwnej marki. Z wyglądu zewnętrznego samochodu wnioskować można było że odbył on długą drogę. Firanki w oknach samochodu były zapuszczone a w głębi spało trzech ludzi. Obok szofera na przodzie samochodu zauważył hotelarz długi worek używany do przewożenia mięsa, który szofer, wypiwszy w bufecie hotelu podwójny kieliszek rumu, posunął nogą, aby zrobić sobie miejsce.

Samochód zatrzymał się tylko na trzy minuty, przyczem motor cały czas funkcjonował. Po chwili samochód ruszył dalej. W minutę później przejeżdżał drugi samochód czerwony, również silnie zabłocony jak i pierwszy, ten z 2 osobami. Przybył on z Montargis. Świadek zeznaje, że w okolicy Montargis-Melleroy, t. j. drogi, po której jechały oba samochody znajdują się lasy i stawy.

Policja zarządziła poszukiwania w lesie w Montargis.

W okolicy tej na 3.000 robotników fabrycznych mieszka 1.800 Rosjan zatrudnionych w przemyśle. Poszukiwania trwały cały dzień pod kierownictwem 2 specjalnie z Paryża przysłanych inspektorów policji. Nie zdołano jednak wykryć nic nowego coby pomogło wyświetlić tajemnicę zagadkowego zaginięcia gen. Kutiepowa.



GENERAŁ KUTIEPOW.

Prawdopodobnie dwa wymienione przez nas tajemnicze samochody (szara limuzyna i czerwone auto) istotnie przejechały przez okolice Montargis-Melleroy, gdyż wiele osób widziało te samochody w tych okolicach, a pewien właściciel garażu Collet nawet zaopatrzył czerwony samochód w benzynę. Dalsze ślady tych aut nie zostały jednak ujawnione.

Jeden z dzienników rosyjskich podaje, że w przeddzień zaginięcia generała, t. j. 25 stycznia zawinął do portu w Hawrze statek handlowy z banderą sowiecką, udający się do Antwerpji. Przypuszczają, że mógł on po drodze zawinąć do jednego z portów i wziąć na pokład zarówno tych, co porwali gen. Kutiepowa jak i jego samego tembardziej, że nigdzie na posterunkach granicznych tajemniczych samochodów nie widziano. Dziennik dodaje, że inny statek sowiecki — cysterna opuścił Cherbourg 26 stycznia odpłynąwszy w kierunku Morza Czarnego.

Są to jednak tylko przypuszczenia w dodatku nie oparte na żadnych podstawach.

Nie sposób jednak pominąć milczeniem, że sowiety nieraz uprawiały z powodzeniem — co trzeba im przyznać — system uprowadzania ludzi, przez agentów Czeki. Pisma francuskie przypominają dwa takie wypadki.

Pierwszy ma bliski związek z głośną swego czasu sprawą listu Zinowiewa. List ten — jak wiadomo — stał się powodem zerwania stosunków dyplomatycznych między Anglją a Rosją Sowiecką. Według twierdzenia bolszewików list ten był sfałszowany. Fałszerstwa miał się dopuścić były oficer carski niejaki Szołtanowski. Ten Szołtanowski przebywał w Gdańsku, gdzie zawarł znajomość z rzekomym attache poselstwa francuskiego w Berlinie. Ten rzekomy Francuz tak zaprzyjaźnił się z Szołtanowskim, że pewnego razu zaprosił go na wódeczkę do jakiegoś lokalu w Gdańsku. Po jednej wódce nastąpiła druga, nowi przyjaciele nie rozstawali się już z sobą i wstępując do coraz innego lokalu pili bez liku.

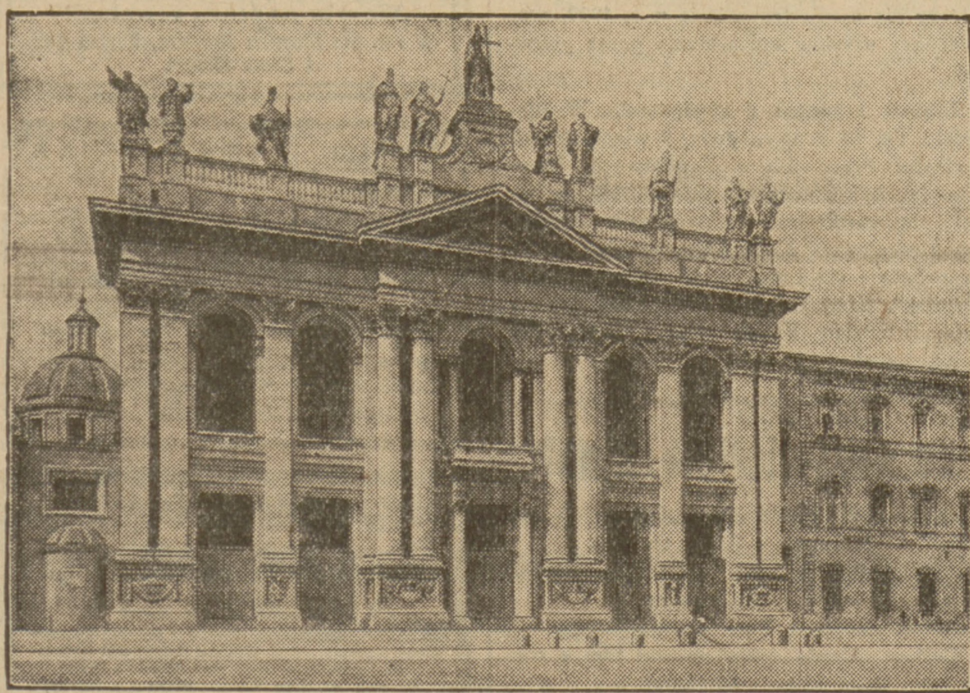
Były oficer carski musiał być niemało zdziwiony, gdy znalazł się w celi więzienia moskiewskiego. Z Gdańska do Moskwy? Jak to się stało?

Opowiadają, że straciwszy przytomność Szołtanowski został wprowadzony do aparatu lotniczego który odtransportował go do Moskwy. Pisma moskiewskie podały w kilka dni później wiadomość, że białogwardzista Szołtanowski, będąc pijany, ośmielił się przekroczyć granicę sowiecką, poczem został ujęty przez milicję polityczną. Następnego dnia ten białogwardzista został za działalność antisowiecką zagranicą „ustawowo zlikwidowany", to znaczy rozstrzelany.

Inny wypadek odnosi się do urzędnika sowieckiego który sprzeniewierzył na szkodę rządu sowieckiego kilkaset tysięcy rubli. Przed kilku laty rząd sowiecki zamówił w Holandji pewną ilość aparatów lotniczych i wysłał w tym celu specjalną komisję do Holandji. Jeden z członków tej komisji inżynier Waszewski zamówił w firmie holenderskiej aparaty stare a rządowi swemu przedłożył rachunki za nowe. Zarobił na tej zamianie 300.000 guldenów holenderskich. Z sumą tą Waszewski ulotnił się i wypłynął w rok później w Paryżu pod nazwiskiem Sohakin. W Paryżu wiódł życie beztroskie. Aż pewnego dnia przepadł bez wieści i do tej pory niewiadomo, co się z nim stało. Przyjaciele jego twierdzili, że zawarł znajomość z jakąś Rosjanką i z nią chodził do lokali nocnych w Paryżu.

Pisma francuskie twierdzą, że Rosjanką tą była wymieniona przez nas Ludmiła Pobiedonoscewa, która odegrała tak wybitną rolę w aferze z porwaniem gen. Kutiepowa.

## BAZYLIKA ŚW. JANA W LATERANIE



jest uważana powszechnie za arcydzieło sztuki architektonicznej.

## Co usłyszymy przez warszawskie radjo?

**DZIŚ**

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12.05 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 „O szkołach — uzdrowiskach". 15.45 Kącik artystyczny L. S. G. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Skrzynka pocztowa". 17.45 — 18.45 Słuchowisko z Warszawy. Bajka Andersena „Syrena". 18.45 Rozmaitości. 19.10 Centralne Tow. Organizacji i Kół Rolniczych do swych członków i ogółu robotników. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 — 19.50 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.). 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Feljeton p. t. „Publiczność widziana z estrady" — wygł. p. Benedykt Hertz. 20.15 Recital fortepianowy Jerzego Lalewicza. 21.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Bronisława Szulca, Irena Karska-Łuczyńska (sopran), Eugenjusz Dubrowin (bałałajka) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 22.00 Feljeton p. t. „Wesele na kolonji". 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy 22.35 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.). 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z Sali Malinowej Hotelu „Bristol".

**JUTRO.**

Transmisja z Torunia, uroczystość z racji Obchodu Odzyskania Pomorza. Po transmisji poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, organizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyr. Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Helena Wertheim (sopran), Stan. Tawroszewicz (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 14.00 „Uprawiajcie len" — dr. Bohdan Dederko (djalog). 14.20 St. Niewiadomski: a) Miesięczna noc, b) Na ligawce odśpiewa p. A. Dobosz. 14.30 „Jak się tworzy i jak zanika budowa roli" — wygł. rektor prof. Stefan Biedrzycki. 14.'50 a) Ch. Gounod: Hymn do św. Cecylji, b) L. Boccherini: Menuet odegra dyr. Józef Oziminski. 15.00 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" — wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki. 15.20 Koncert. 16.00 Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „O kometach" — wygł. prof. dr. Antoni Wilk. 16.20 — 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 Odczyt p. t. „Przebicie się 2-ej Brygady Legjonów Polskich przez front austryjacki pod Rarańczą, dn. 15 lutego 1918 roku"—wygł. pułk. dypl. Mieczysław Boruta - Spiechowicz. 17.15 Odczyt p. t. „Z dziejów rzezi galicyjskiej" — wygł. prof. Henryk Mościcki. 17.400 — 18.10 Koncert Reprezentacyjny Orkiestry Policji Państw m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. Muzyka operetkowa i taneczna. 18.10 — 19.00 Uroczysta Akademja z Sali Rady Miejskiej org. ku uczczeniu VIII-ej rocznicy Koronacji Papieża Piusa XI. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Feljeton p. t. „Romantyzm współczesnej chemji" — wygł. inż. Tad. Zamoyski. 19.40 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Kwadrans literacki: „Gdzie szczęście? E. Orzeszkowej. 20.15 Koncert wieczorny. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich.. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Jadwiga Hejdukowska (mspr.), Lidja Kmitowa (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 21.45 Słuchowiska „Symfonja Miasta" W. Radulskiego. 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22.35 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). 23.00 — 24.00 Muzyka salonowa z „Oazy" Orkiestra M. Romano.

## KONFLIKT MEKSYKAŃSKO-ROSYJSKI



**Z powodu komunistycznych demonstracji przed meksykańskiem poselstwem w Waszyngtonie, Buenos Aires i Rio de Janeiro, które uważane są za wynik rosyjskiej propagandy, poseł meksykański w Moskwie, Armendores del Castiglio został odwołany.**

## TEATR i MUZYKA

### Dziś w teatrach miejskich

**Wielki**
o 3 pp. „H a l k a"
o 8 w. „F a u s t"

**Narodowy**
o 8 w. „Bal w obłokach"

**Nowy**
o 8 w. „M a g j a"

**Letni**
o 8 w. „Mąż naszej panienki"

**Teatr „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20. „Karol i Anna", głośna sztuka w 3-ch aktach L. Franka, która zyskała sobie z miejsca niezwykłe powodzenie wśród publiczności warszawskiej.**

**Teatr Wielki.** Dziś o 3-ej popoł. „Halka". Wieczorem „Faust" i „Noc Walpurgji".

W niedzielę wieczór „Zmierzch bogów".

**Teatr Narodowy.** „Bal w obłokach".

W niedzielę o 3 i pół popoł. „Kres wędrówki".

**Teatr Letni.** Dziś „Mąż naszej panienki".

W niedzielę o 4-ej popoł. komedja „Księżną małżonek".

**Teatr Nowy.** Codziennie „Magja".

**Teatr Polski.** Dziś premjera sztuki „Melodramat".

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. „Melodramat".

**Teatr Mały.** „Wilki w nocy".

**Morskie Oko.** „Gwiazdy Warszawy".

**Teatr „Qui Pro Quo".** Codziennie wielka aktualno - polityczna rewja p. t. „Dokoła Bartel".

**Operetka L. Messal.** Dziś „Ewentualnie dzisiaj w nocy".

**Teatr „Mignon".** Rewja „Dancing, wino, śpiew".

**Teatr „Momus", Senatorska 29.** Dziś „Wszystko dla was, trochę dla nas".

**Teatr „Nowości" (Bielańska 5).** „Sandomierskie wesele".

**Powtórzenie premjery w teatrze „Wesoły wieczór".** Powtórzenie rewji „Weź mnie".

**Szopka polityczna. Sala „Colosseum".** Codziennie szopka polityczna pióra Hemara. Lechonia, Słonimskiego i Tuwima.

**Rewja Artystyczna w kinie „Capitol".** Dziś i dni następnych występy sił artystycznych.

**Z Filharmonji.** Józef Śliwiński wystąpi w niedzielę na koncercie popołudniowym symfonicznym poświęconym Czajkowskiemu i wykona koncert fortepjanowy b-moll. Część orkiestrową wypełni symfonja „Patetyczna" Dyryguje p. Jerzy Bojanowicz.

Jutrzejszy (niedzielny) poranek poświęcony będzie twórczości Schuberta, Schumanna, Brahmsa i Mendelsohna. Solistkami będą pp. Helena Wertheim (śpiew) i Stanisław Tawroszewicz (skrzypce). Dyryguje p. Józef Oziminski.

## Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.903, dolary 8.87, kabel New York 8.921. Dewizy europejskie utrzymały się naogół na poziomie niezmienionym. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 173.34, za dewizy Berlin 212.94. Na rynku prywatnym dolary 8.87½, ruble złote 4.67, czerwońce sowieckie 1.77 dol.

Na rynku akcyjnym obroty były minimalne. W dziale akcji bankowych notowano Bank Polski 161.50, bez kuponu dywidendowego za rok 1929, za który Bank wypłaca od dnia dzisiejszego 20 zł. od akcji. Akcje przemysłowe zmian nie wykazały. W grupie pożyczek państwowych obniżyła się 4% Poż. Inwest. z 126.75 na na 125.75 a 5% Poż. Dol. z 79¾ na 79. Listy Zastawne miejskie usposobienie niejednolite. Dość silnej zniżce uległy 5% T. K. m. Warszawy, które spadły z 55.25 na 54.50.




**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.